



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

STENOGRAM

Z posiedzenia:

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY**
(NR 51)

Nr 976/V kad.
22.08.2006 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 976/V kad.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 51)

22 sierpnia 2006 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Krystyny Szumilas (PO)**, przeprowadziła:

– wysłuchanie publiczne dotyczące rządowego projektu ustawy o Narodowym Instytucie wychowania (druk nr 650).

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji serdecznie witam przede wszystkim przedstawicieli organizacji i instytucji, które zgłosiły chęć udziału w wysłuchaniu publicznym. Serdecznie państwa witam w imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam pozostałych gości stałych uczestników posiedzeń Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam przedstawiciela rządu pana ministra Stanisława Sławińskiego. Witam panie i panów posłów. Witam przedstawicieli mediów.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji jest posiedzeniem, na którym odbędzie się po raz pierwszy we wszystkich kadencjach Sejmu wysłuchanie publiczne. Zgodnie z art. 70f regulaminu Sejmu porządek dzienny posiedzenia, na którym przeprowadza się wysłuchanie publiczne, nie może obejmować innych punktów porządku dziennego. Wobec tego dzisiejszy porządek dzienny posiedzenia to wysłuchanie publiczne dotyczące rządowego projektu ustawy o Narodowym Instytucie Wychowania (druk nr 650). Uważam porządek dzienny posiedzenia za przyjęty.

Bardzo chciałam państwa przeprosić za przesunięcie godziny rozpoczęcia dzisiejszego wysłuchania publicznego. Niespodziewanie, mimo że Komisja ustaliła wysłuchanie publiczne ponad miesiąc temu, termin wysłuchania publicznego był znany i marszałkowi Sejmu, i Prezydium Sejmu już od dość długiego czasu, niespodziewanie dzisiaj rano dowiedzieliśmy się, że na godz. 11.15 są przewidywane głosowania w sprawie związanej z powołaniem członków Komisji Samorządu Terytorialnego. W związku z tym, że posłowie są zobowiązani uczestniczyć w głosowaniach, być na sali sejmowej, dlatego nie mogliśmy wcześniej rozpocząć Komisji. Serdecznie państwa za to przepraszam. Myślę, że już teraz bez przeszkód będziemy mogli kontynuować prace Komisji Edukacji i wysłuchać państwa zdania na temat Narodowego Instytutu Wychowania, na temat projektu rządowego proponującego powołanie tej nowej instytucji.

Poinformuję państwa o zasadach normujących przebieg wysłuchania publicznego. Otóż prawo do wzięcia udziału w wysłuchaniu publicznym mają podmioty, które zgłosiły się w trybie i terminie określonym w art. 70b i 70c regulaminu Sejmu. To wysłuchanie publiczne odbywa się na jednym posiedzeniu Komisji. Kolejność i czas wystąpień ustala przewodniczący Komisji. Osoba fizyczna lub osoba reprezentująca fundację i instytucję może wystąpić jeden raz w trakcie wysłuchania publicznego. Podmiot biorący udział w wysłuchaniu publicznym może na posiedzeniu, na którym odbywa się wysłuchanie publiczne, zgłosić do protokołu tekst niewygłoszonego wystąpienia. Teksty te będą również umieszczone w biuletynie z posiedzenia Komisji i udostępnione w systemie informacji Sejmu.

Informuję, że do dnia 11 sierpnia, a więc do momentu, kiedy Komisja przyjmowała zgłoszenia osób zgłaszających chęć udziału w wystąpieniu publicznym, chęć udziału w wysłuchaniu publicznym zadeklarowało indywidualnie lub za pośrednictwem organizacji łącznie 141 osób. W związku z powyższym ustaliłam kolejność wystąpień według alfabetu, a czas wystąpienia poszczególnych mówców na 2 minuty.

Planowany czas posiedzenia Komisji, biorąc pod uwagę listę mówców oraz czas wystąpienia, to ok. 6 godzin, do godz. 18. Tak że w trakcie posiedzenia przewidujemy prze-

rwę, ok. 10 minut. Będę bardzo prosiła państwa o zachowanie dyscypliny wystąpień, o sprawne uczestniczenie w posiedzeniu dzisiejszej Komisji, tak abyśmy wszyscy tutaj na tej sali uzyskali jak najlepszy efekt z dzisiejszej Komisji. My, posłowie, abyśmy mogli skorzystać z państwa uwag w legislacji, a państwo, abyście wszyscy mogli wziąć czynny udział w posiedzeniu Komisji, aby każdy, który zgłosił chęć zabrania głosu, głos mógł zabrać.

Po wyczerpaniu listy mówców uprawnionych do zabrania głosu możliwe będzie zabranie głosu przez pozostałych uczestników posiedzenia. Są osoby, które uczestniczą w naszym posiedzeniu, mimo że nie zgłosiły się w trybie regulaminowym lub zgłosiły się już po upływie terminu. Jeżeli czas na to pozwoli, będziemy również umożliwiać wystąpienia takim osobom. Natomiast czas wystąpienia wtedy już dopasujemy do możliwości czasowych i naszych fizycznych, również państwa i posłów.

Chciałam jeszcze powitać na posiedzeniu Komisji sekretarzy stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pana Mirosława Orzechowskiego i pana Sławomira Kłosowskiego.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego naszego posiedzenia.

Jako pierwsza zabierze głos pani Andraszek Władysława, Rada Szkół Katolickich.

Przygotowuje się pani Magdalena Bajer.

Pani Władysława Andraszek – Rada Szkół Katolickich:

Władysława Andraszek, Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w Siedlcach, szkoły zrzeszonej w Radzie Szkół Katolickich w Polsce. Stanowisko dyrektorów szkół katolickich, również w tym moje, zaprezentuje kolega dyrektor Przemysław ze szkół pijarskich w Łowiczu. Myślę, że z 30-letniego stażu pracy nauczycielskiej, i 15-letniego prowadzenia szkół katolickich mogę dodać, że popieram sprawę powołania tego Instytutu i że sprawa wychowania była i jest sprawą najważniejszą. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękujemy pani. Poproszę panią Magdalenę Bajer, „Otwarta Rzeczpospolita” – Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii. A przygotowuje się pan Krzysztof Baszczyński.

Pani Magdalena Bajer – Otwarta Rzeczpospolita. Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii:

Moim zdaniem, projekt jest na tyle ogólny, że można się nim zachwycić, ale można się także trochę przestraszyć. Wydaje mi się, że jeśli ma to być Instytut, czyli placówka, która będzie prowadziła jakieś badania, to dobrze by było zastanowić się nad określeniem wyboru tradycji, jaką w wychowaniu i w edukacji chcielibyśmy my, społeczeństwo, lansować, upowszechniać. Może jest taki czas, kiedy – nie wiem, jak dalece to zabrzmi utopijnie – kiedy warto by pomyśleć o odwołaniu się do tradycji jagiellońskiej. Ja to mówię w wielkim skrócie i bardzo ogólnie z uwagi na brak czasu. Wydaje mi się, że bardzo ważną częścią działalności Instytutu powinny być tego rodzaju badania, oczywiście nie oderwane od praktyki, ale też nie tylko sama praktyka powinna być działalnością tego Instytutu. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję pani. Mam jeszcze taką prośbę, ponieważ w trakcie tego wystąpienia dowiedziałam się, że nie wszyscy goście będą zabierać głos. Gdyby państwo byli tak łaskawi zaznaczyć to w sekretariacie posiedzenia Komisji, to usprawni nam to działanie.

Poproszę panią Boguszczańską Alinę Annę, Fundacja Szkoły Społecznej. Nie ma.

To poproszę panią Bortnowską-Dąbrowską Halinę. A przygotowuje się pani Bożentowicz-Sarna Danuta, a następnie pan Broniarz Sławomir – Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Pan Sławomir Broniarz – Związek Nauczycielstwa Polskiego:

Szanowni Państwo! Związek Nauczycielstwa Polskiego jest przeciwny powołaniu do życia Narodowego Instytutu Wychowania, aczkolwiek, podobnie jak i pani dyrektor reprezentująca szkoły katolickie, nam również w sposób szczególny zależy na wychowaniu młodego pokolenia. Trudno oczywiście w dwóch minutach zawrzeć całe stanowisko

Związku Nauczycielstwa Polskiego, dlatego też pełen tekst ja przekażę pani przewodniczącej. Natomiast chcę zwrócić uwagę, że intencja autorów tego dokumentu zawarta jest już w trzech pierwszych akapitach, gdzie mamy nie tylko fałszywą diagnozę obecnej sytuacji, ale także jest tutaj próba przekonania opinii publicznej, że obecny system jest niewydolny i wymaga zmian. Natomiast ani w dokumencie, ani w dyskusji, jaka wokół tego dokumentu się toczy, nikt nie wskazał, na podstawie jakich to badań autorzy tak arbitralnie i w sposób nieprawdziwy stwierdzili, że sytuacja w obecnych instytucjach działających w sferze wychowania nie spełnia naszych oczekiwań dotyczących zadań tych instytucji. Natomiast dyskusja pokazała również, że autorzy byli czuli na krytykę i dokonywali zmian, ale nie w treści tego dokumentu, ale w interpretacji zapisów w celu zmniejszenia owego odium krytyki. Natomiast Związek Nauczycielstwa Polskiego, który ma świadomość roli wychowania dla kształtowania osobowości młodego pokolenia, uważa, że należy przede wszystkim, należytą wagę przykładając do problematyki wychowania, zwrócić również uwagę na to, co robią instytucje obecnie działające w tym segmencie i starać się realizować ich cele statutowe i ich zadania, które są realizowane w sferze wychowania, wdrażać. Mamy szereg programów rządowych, w tym także Program – Nasze Dzieci, który powinien być realizowany, a niech nie powstaje kolejny byt prawny, który będzie służył tylko i wyłącznie określonej doktrynacji młodego pokolenia. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Proszę państwa, ze względu na warunki techniczne panujące na sali nie zawsze widzę, czy wywoływany mówca jest gotowy do zabrania głosu. Mam nadzieję, że Instytut Wychowania będzie tak zorganizowany, że będzie bliżej ludzi, a nie tak jak tutaj to prezydium, daleko od ludzi.

Proszę, pani Boguszevska Alina Anna, Fundacja Szkoły Społecznej.

Pani Halina Bortnowska-Dąbrowska – Otwarta Rzeczpospolita. Stowarzyszenie przeciwników Antysemityzmu i Ksenofobii:

Przepraszam, jestem jeszcze ja, Halina Bortnowska, byłam wywołana wcześniej. Swoje uwagi przedłożyłam na piśmie, ponieważ są nieco obszerniejsze. Wybrałam z nich do podniesienia dwie sprawy. Pierwsza to ta, że oceniam projekt generalnie jako projekt nadający się do realizacji, gdyby ta instytucja była powoływana przez którąś z organizacji pozarządowych, przez jakąś partię polityczną czy jakieś stowarzyszenie ideowe. Natomiast nie jest to projekt odpowiadający instytucji państwowej. Instytucji, w której wszyscy powinni być u siebie w domu, nie tylko zwolennicy określonych opcji, czy to religijnych, czy to politycznych, czy to historycznych. Taki Instytut, tak pojęty, jak ten projekt opisuje, zdradza tendencje do dominowania sceny edukacyjnej przez jego organizatorów i projektodawców.

I druga rzecz to taka, że chciałabym podkreślić zawartą w krytyce sformułowanej na piśmie przez Związek Nauczycielstwa Polskiego uwagę o tym, że zasada subsydiarności, która zresztą pochodzi z katolickiej nauki społecznej, mówi, że nie należy tworzyć instytucji centralnych, jeśli instytucje oddolne, zaczynając od rodziny poprzez szkołę i system oświaty, taki jaki istnieje, radzą sobie, chcą sobie radzić same, mogą sobie poradzić. Instytucje centralne szkodzą tej właściwej oddolności społeczeństwa. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Pani Bujalska Zofia. Przygotowuje się pan Cybulski Zygmunt.

Pani Zofia Bujalska:

Jestem emerytowaną nauczycielką jednego z liceów warszawskich. W oparciu długoletnią pracę i doświadczenia w niej zebrane chcę powiedzieć, że w obecnej sytuacji panującej taka instytucja, jak projektowany Instytut, jest konieczna. Nie rozumiem zastrzeżeń tych, które zostały tutaj już powiedziane. Należałoby w tej chwili, ale czasu na to nie ma, wyliczyć, z jaką sytuacją w wychowaniu mamy do czynienia. Ile jest trudności z młodzieżą i z jak wieloma sprawami się borykamy w tym wychowaniu. Prasa o takich niektórych wybranych sprawach pisała. Jednakże te zastrzeżenia, które zostały tutaj powiedziane, nawet przed chwileczką w wystąpieniach, nie znajdują uzasadnienia wobec

tej sytuacji. Jeżeli mamy do czynienia z takimi trudnościami wychowawczymi, z jakimi mamy, to znaczy, że istniejący stan rzeczy nie radzi sobie z wychowaniem. Powinna być zatem instytucja, która nie tylko bada te sprawy, ale wytycza ogólne kierunki. Autorzy projektu odwołali się do zapisów w ustawie oświatowej i w tym kierunku, aprobowanym przecież przez wszystkich, chce Instytut pracować.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję pani, minęły dwie minuty.

Pan Cybulski Zygmunt, Rada Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP. Przygotowuje się pani Czyż Elżbieta.

Pan Zygmunt Cybulski – Rada Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP:

Dziękuję. Pani Przewodnicząca, panie i panowie! Ja może troszeczkę z innej beczki. Po co ten Instytut? Czy on będzie stanowił barierę dla telewizji makabrycznej i radia mniej – powiedzmy sobie – makabrycznego i kina strasznego, które wychowuje nasze młode pokolenie? Jeśli tak, głosuję za. Ale z tej ustawy, z tego projektu ustawy, który mam w garści, nic absolutnie nie wynika. Czy ten Instytut jest potrzebny nauczycielom, żeby opierali się na wspaniałej literaturze polskiej i międzynarodowej, pokazując pozytywne elementy człowieczeństwa? Nie, niepotrzebny. Nie było Instytutu, wychowywano. Jedną rzecz zgubiliśmy i tutaj ja muszę powiedzieć, biję się w piersi, zgubiliśmy przy tworzeniu konstytucji wychowanie. Wtedy zawierzyliśmy rodzicom i nie przewidzieliśmy, że może nam grozić to, co wynika ze swobody twórczej, tzw. swobody twórczej. Bo tę swobodę twórczą trzeba w pewnym momencie gdzieś ograniczyć. Zwracam więc uwagę na te problemy, o których się powszechnie nie mówi lub nie chce mówić. Dziękuję za uwagę.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję panu. Poproszę panią Czyż Elżbietę, przedstawicielkę Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Przygotowuje się pani Dobrzyńska Jolanta.

Pani Elżbieta Czyż – Helsińska Fundacja Praw Człowieka:

Spróbuję w miarę szybko przeczytać podstawowe uwagi dotyczące projektu. Wykonując swoje funkcje w dziedzinie wychowania i nauczania, państwo uznaje prawo rodziców do zapewnienia wychowania i nauczania zgodnie z ich własnymi przekonaniem religijnymi i filozoficznymi. Nie ma zatem jednej jedynie słusznej koncepcji wychowania i o tym decydują rodzice. Demokracja to szeroko pojęty pluralizm przekonań filozoficznych. Państwo nie może narzucać rodzicom jedynie jednego słusznego modelu. Nie może ingerować we władzę rodzicielską, z wyjątkiem sytuacji, gdy rodzice zaniedbują swoje dzieci lub nadużywają władzy rodzicielskiej. W uzasadnieniu projektu jest mowa o potrzebie stworzenia dojrzałej i wewnętrznie spójnej koncepcji wychowania. Jak powiedziałam, nie ma jednej jedynie słusznej. Jak zatem państwo będzie realizować zasadę pomocniczości i wspierania rodziców w ich funkcjach wychowawczych, jeżeli nie będą wychowywać dzieci zgodnie z tym wzorcem, na przykład będą wychowywać dzieci na internacjonalów? Niejasne jest miejsce Instytutu w systemie oświaty i wychowania. Niezrozumiałe i niepokojące są tak szerokie kompetencje i niezależność prezesa instytucji. Oznacza to, że w sprawach wychowania będzie to osoba najważniejsza w państwie, kontrolowana w niewielkim zakresie przez Sejm. Niejasny jest tryb współpracy z różnymi instytucjami, w tym z organami administracji publicznej. Niejasna jest relacja, w szczególności istotna, z ministrem edukacji. Nawet jeżeli prezesem Instytutu zostanie wybitny pedagog, to będzie on mógł realizować jedną wizję. Resztę uwag skieruję do Komisji. Dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę o złożenie na piśmie materiału w sekretariacie Komisji. Tutaj po naszej prawej ręce są panie, bardzo proszę o składanie tam pisemnych wystąpień. Poproszę panią Dobrzyńską Jolantę. Przygotowuje się pani Domańska Dorota.

Pani Jolanta Dobrzyńska:

Proszę Państwa! Z moich doświadczeń już w 1998 roku, kiedy powstawały pierwsze materiały na temat wychowania w szkole, zgodnie z którymi dzisiaj szkoła posiada swoje programy wychowawcze, wtedy kiedy nikt jeszcze ich nie przeczytał, nastąpił ogromny opór przeciwko tym materiałom. I dzisiaj, kiedy słucham dyskusji o instytucji, która nie zaistniała, wydaje mi się, że jest to trochę powtórka. Skąd się może brać, moim zdaniem, ten ogromny opór przeciwko samemu słowu „wychowanie”, a nie treściom, które są prezentowane. Są dwie możliwości, raz, żyjemy w epoce, gdzie przez 30 prawie lat panowały hasła antypedagogiki, które mówiły, że dziecko najlepiej rozwija się samo, zostawione samo sobie. Wiele mitów zbudowanych w ten sposób przetrwało jeszcze w nas samych. Wiele książek tego typu leży na naszych półkach. Chciałabym, żeby kiedyś ktoś zweryfikował te mity. Mam nadzieję, że zrobi to m.in. Instytut.

Druga rzecz. Być może, że dzieje się tak jak w krajach skandynawskich. Chcemy zostawić młodzież samą sobie, bo boimy się indoktrynacji w życie prywatne.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Bardzo proszę o konkluzję, minęły dwie minuty.

Pani Jolanta Dobrzyńska:

I proszę się przyjrzeć, czy rzeczywiście Pippi Langstrumpf, która stała się bohaterką pozostawioną przez ojca w samotnym domu, nie spowodowała, że z dzisiejszej szkoły skandynawskiej uciekają, zabierają dzieci rodzice polscy. Boją się tej szkoły.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią Domańską Dorotę, przedstawicielkę Rady Szkół Katolickich. Przygotowuje się pan Dornarowicz Jerzy. To poprosimy pana Dornarowicza, a przygotuje się pani Drozd Ewa.

Pan Jerzy Dornarowicz – Rada Szkół Katolickich:

Dzień dobry. Jestem nauczycielem w Katolickim Zespole Edukacyjnym przy ul. Ogrodowej. Z młodymi ludźmi i z ich rodzicami pracuję na co dzień i chciałbym powiedzieć, jak jest ogromna potrzeba wychowania w tej chwili. Rodzina współczesna, rodzice współcześni pracują do godz. 17-18. Oddają do naszych szkół dzieci, licząc na katolickie wychowanie, na bardzo konkretny program wychowawczy i licząc w wielu wypadkach na to, że szkoła pomoże im albo załatwi za nich sprawy wychowawcze. Rodzina sama sobie nie radzi. Szkoła katolicka w wielu wypadkach jest w stanie im pomóc dlatego, że opiera się na katolickiej nauce społecznej i tutaj jakoś spełnia swoje zadanie. Natomiast współczesna rodzina, zaangażowana bardzo mocno w pracę, bardzo mocno w zarabianie pieniędzy plus te zagrożenia, o których słyszeliśmy, dotyczące telewizji, powodują, że wychowanie powinno być jednak tutaj pierwszą troską, o której będziemy rozmawiać. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję panu. Wystąpi pani Drozd Ewa. Przygotuje się pani Dziama Anna. Pani Dziama Anna jest? Proszę, pani Anna Dziama jest przedstawicielką Fundacji Szkoły Społecznej.

Pani Anna Dziama – Fundacja Szkoły Społecznej:

Nawiązując tutaj do słów przedmówcy, ja też reprezentuję szkołę, w której rodzice pozostawiają dzieci do godz. 17, czasami chcieliby zostawić dzieci znacznie dłużej. Bardzo się przed tym bronimy, mimo argumentów, że szkoła jest bardzo dobra i otacza świetną opieką dzieci. Staramy się przekazywać rodzicom informacje, że nic i nikt, żadna szkoła, najlepsza szkoła, najlepszy pedagog i myślę, że również Narodowy Instytut Wychowania nie zastąpi dzieciom rodziny. I w uzasadnieniu tutaj powołania tej instytucji przeczytałam słowa, które mnie, może nawet mniej dyrektora czy nauczyciela, ale bardziej jako rodzica przestraszyły. Ponieważ tutaj jest takie zdanie: „Aktualnie brak jest wyrazistości domowego i szkolnego wychowania, na które satysfakcjonujący wpływ mieliby rodzice i nauczyciele”. Myślę, że każdy rodzic i każdy nauczyciel ma taki wpływ, na jaki zapracuje. I instytucja taka, jak Narodowy Instytut Wychowania, dla leniwych,

dla leniwych rodziców i dla leniwych wychowawców będzie bardzo łatwym i prostym usprawiedliwieniem odpuszczenia sobie wychowania. Natomiast dla tych aktywnych – i myślę, że tutaj jest pewien poziom naszych emocji – będzie przedmiotem buntu, ponieważ jeżeli robimy coś, co uważamy, że jest dobre, chcielibyśmy to robić po swojemu. Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią Fitali-Kutyńską Iwonę. Przygotuje się pan Marek Frąckowiak. Pan Marek Frąckowiak jest przedstawicielem Izby Wydawców Prasy. Zapraszam. Przygotowuje się pan Frydrychowicz Aleksander.

Pan Marek Frąckowiak – Izba Wydawców Prasy:

Witam Państwa! Ponieważ reprezentuję Izbę Wydawców Prasy, nie chciałbym się wypowiadać na temat treści, co do głównych treści tej ustawy, bo to nie nasze pole działania, a tylko do pewnych kwestii ogólnych i tego, co dotyczy mediów. Chciałbym zwrócić uwagę, że, naszym zdaniem, kilka sformułowań tej ustawy ma charakter zbyt ogólny i pozostawiający zbyt szerokie możliwości późniejszej interpretacji. O tym była zresztą już tutaj mowa na tej sali. Dotyczy to zarówno kompetencji prezesa i zadań Instytutu, które mają być dopiero później formułowane, jak i pojęcia współpracy z organizacjami tak rządowymi, jak i pozarządowymi. Wśród nich są również wymienione organizacje zajmujące się problematyką etyki mediów, co nas interesuje i wydaje nam się, że powinno to pojęcie współpracy być bardziej precyzyjnie ujęte w treści ustawy, żebyśmy wszyscy wiedzieli, czego oczekiwać. Szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na inny punkt, to jest art. 2 ust. 2 pkt 6 projektu ustawy, który mówi, że zadaniem Instytutu ma być obserwowanie i ocenianie m.in. treści przekazów medialnych. Naszym zdaniem, są to złe sformułowania, ponieważ termin „ocenianie” nieuchronnie pociąga za sobą oczekiwanie jakichś skutków tej oceny, więc... podczas gdy takich skutków w tej ustawie nie ma. W związku z tym nie wiadomo, co miałyby z tego wynikać i kto miałby później jakieś wnioski z tego wyciągać. Naszym zdaniem, zamiast obserwacji, oceniania, wystarczałaby tutaj analiza tych treści medialnych. Trochę się obawiamy, że w innych aktach prawnych mogłyby się znaleźć jakieś odniesienia do powołujących się na owe oceny i że może to być kolejny sposób na jakąś próbę regulacji treści, działania mediów. Wydaje nam się, że wszystkie te tematy wymagają po prostu doprecyzowania, żeby uniknąć w przyszłości niejasności wokół funkcjonowania tego Instytutu. Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę pana Aleksandra Frydrychowicza. A przygotuje się pani Beata Joanna Gajda.

Pan Aleksander Frydrychowicz:

Szanowni Państwo! Podstawowe pytanie, które należy sobie zadać, to: po co ma powstać Instytut? Odpowiedzi na to pytanie nie znajduję ani w uzasadnieniu, ani w preambule do ustawy, która jedynie powiela cele stawiane przed resortem edukacji i podległymi mu placówkami. Instytut jest usytuowany w projekcie ustawy jako placówka ponadresortowa. Moim zdaniem, jest to zawłaszczenie uprawnień Komitetu Rady Ministrów. Tworząc Instytut, rząd chce, aby na jego czele stała osoba praktycznie nieusuwalna z urzędu. Wprawdzie prezes Instytutu ma obowiązek przedstawienia raz w roku sprawozdania Sejmowi, ale to sprawozdanie, jeśli Sejm go nie przyjmie, nie powoduje żadnych skutków. Nie będzie prezes usunięty ze stanowiska, chociaż będzie źle placówką mu podległą kierował. Proszę państwa, autorzy projektu ustawy twierdzą, że centralne instytucje edukacyjne podległe ministrowi edukacji narodowej skupiają się na kształceniu i doskonaleniu nauczycieli oraz na badaniach edukacyjnych, zawężając temat wychowania do kontekstu oświatowego. Nie jest to prawdą. Uzasadniam to w materiale, który złożę do sekretariatu. Jeszcze parę słów o pieniądzach. Rząd planuje wydzielić kwotę 11 mln 240 tys. zł na ten cel. Dobrze byłoby zapytać nauczycieli, co oni sądzą o wynagradzaniu pracowników Instytutu w wysokości ponad 5 tys. zł miesięcznie. Uwzględniając powyższe, wnoszę o podjęcie uchwały przez wysoką Komisję, aby Sejm odrzucił projekt usta-

wy o Narodowym Instytucie Wychowania, nie ma on bowiem żadnego uzasadnienia do powstania. Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Zapraszam panią Beatę Gajdę, reprezentującą Rację PL. Przygotowuje się pan Przemysław Grabowski.

Pani Beata Joanna Gajda – Racja PL:

Racja Polskiej Lewicy. Szanowni państwo, powołanie takiego Instytutu jest skandalicznym marnotrawieniem publicznych pieniędzy, podczas gdy jednostkom prowadzącym działalność wychowawczą i edukacyjną pieniędzy tych brakuje na realizację codziennych podstawowych potrzeb, takich jak remonty, nauka języków obcych, wyposażenie pracowni i bibliotek, prowadzenie kół zainteresowań, dożywianie dzieci, a nawet na środki czystości. Kształtowanie postaw młodego pokolenia nie polega na tworzeniu programów podporządkowanych ideologii aktualnie rządzącej ekipy, ale rozpoczyna się od stworzenia odpowiednich warunków, w których dzieci będą mogły się uczyć i rozwijać, estetycznych i bezpiecznych pomieszczeń, czystych toalet, dostępu do informacji naukowej i kulturalnej. Działalność promocyjna, badawcza i opiniotwórcza Instytutu pochłonie ogromne pieniądze, które mogłyby posłużyć rozwiązaniu wielu problemów, z którymi borykają się na co dzień instytucje zajmujące się edukacją i wychowaniem dzieci i młodzieży. Jestem stanowczo za odrzuceniem projektu ustawy. Dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana Przemysława Grabowskiego, reprezentującego Fundację Saga. Przygotowuje się pani Zofia Grudzińska.

Pan Przemysław Grabowski – Fundacja Saga:

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Zarząd Fundacji Saga krytycznie podchodzi do idei odgórnego kształtowania modelu wychowania przez centralne organy państwa. Uważamy, iż decydujący głos w sprawie wychowywania dzieci powinien być zostawiony rodzicom, a nie sztabowi urzędników państwowych. Sądzymy, iż udział szkoły w wychowaniu młodego pokolenia stanowi wystarczającą formę udziału państwa w tym dziele. Kształcenie i wychowanie winno być nierozdzielna jednością. Opinię powyższą podzielają pedagodzy. Wyniki ankiet przeprowadzonych wśród nauczycieli z inicjatywy posłów Damiana Raczkowskiego i Tomasza Nowaka wskazują, iż ok. 70% nauczycieli uważa ten projekt za chybiony. Ze zdziwieniem przyjęliśmy nieuwzględnienie propozycji rzecznika praw obywatelskich, dr. Janusza Kochanowskiego, który zaapelował o uwzględnienie w projekcie odwołania do takich zasad i wartości, jak poszanowanie zasad demokracji, praw człowieka czy państwa prawa. Uważamy, iż wpojenie szacunku dla wartości stojących u podstaw porządku państwowego odgrywa ogromną rolę w procesie wychowania. Podzielamy formułowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego pogląd, iż Narodowy Instytut Wychowania jest organem zbędnym ze względu na koszty jego powstania i zatrudnienia jego prezesa, wiceprezesów, jak również wielu pracowników. Jest to kwota wynosząca ponad 11 mln zł rocznie, według uzasadnienia do projektu. Podsumowując, Zarząd Fundacji Saga wyraża negatywną opinię odnośnie do rządowego projektu ustawy. Dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią Zofię Grudzińską. Przygotuje się pani Bożena Harazim.

Pani Zofia Grudzińska:

Przestudiowałam zarówno projekt ustawy, jak i uzasadnienie. Uzasadnienie składa się z szeregu klisz, które po prostu możemy sobie mówić przy stoliku kawiarnianym, że wychowanie jest bardzo ważne, szeregu danych dotyczących różnych problemów społecznych, ale bez konkretnego odniesienia z treścią zawartą w projekcie ustawy oraz takim bardzo dziwnym początkiem, w którym suponuje się, że w obecnej dobie na marginesie zepchnięto takie wartości, jak patriotyzm i poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne. Ja nie jestem przekonana, czy taka supozycja ma jakieś podstawy wynikające z jakichś

konkretnych badań. Natomiast sam projekt proponuje nam rzeczywiście powołanie organu, który jest jedynowładczy i który na pewno nie będzie sprzyjał demokratyzacji życia społecznego, tym bardziej że wychowanie nie jest epifenomenem oderwanym od kontekstu życia codziennego, co zresztą w uzasadnieniu również jest uwzględnione, ale jeżeli właśnie takim abstraktem nie jest, to nie będzie mu służyć żadna centralizacja. Za to Instytut w proponowanym kształcie, który podlega władzy niemal absolutnej jednej osobie w postaci prezesa, nie jest bynajmniej gwarantem owego pożądanego wszechstronnego podejścia, w szczególności zaś integrowania środowisk zaangażowanych w wychowanie. Reasumując, jestem bardzo przeciw. Dziękuję. (Oklaski)

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę panią Bożenę Harazim, reprezentującą miasto Gliwice. Przygotuje się pani Jadwiga Iwanowska.

Pani Bożena Harazim – Samorząd Miasta Gliwice:

Szanowni Państwo! Reprezentuję samorząd miasta Gliwice, który ma świadomość tego, że kryzys wychowania zaistniał w Polsce. Jednak uważamy, że jeżeliby wszyscy wrócili do swoich funkcji i pełnili czy odgrywali rolę, które im zadano – czyli rodzice wychowywali swoje dzieci, włączali się do działalności szkół, szkoły i nauczyciele, zgodnie z różnorodnymi teoriami pedagogicznymi, wspomagałoby rodziny, organy prowadzące szkoły i placówki oświatowe wspólnie z MEN organizowałyby doskonałe warunki administracyjne, kadrowe, finansowe oświatowych placówek, a MEN, uczelnie, organizacje pozarządowe jak najlepiej wykonywałyby swoje statutowe obowiązki – to wtedy niepotrzebny byłby Instytut, który wskazywałby autorytety, który wskazywałby jedną koncepcję wychowania, tylko każde dziecko i każdy młody człowiek wychowywany byłby zgodnie z warunkami, w których żyje, z potrzebami, jakie ma. I projekt ustawy o Narodowym Instytucie Wychowania nie wskazał samorządowi gliwickiemu żadnych konkretnych zadań do wykonania. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Zabierze głos pani Iwanowska Jadwiga. Natomiast do zabrania głosu przygotuje się pani Małgorzata Iwańska.

Pani Jadwiga Iwanowska:

Dzień dobry. Witam serdecznie. Proszę państwa, jestem nauczycielem o dość długim stażu. Pracuję w placówce doskonalenia nauczycieli, a prywatnie jestem matką trójki dzieci. Przedstawiam stanowisko koleżanek i kolegów, z którymi rozmawiałam na ten temat, na temat powołania Narodowego Instytutu Wychowania, po przeanalizowaniu tego projektu. Jako osoba prywatna, jak również osoba zatrudniona w placówce doskonalenia powiem, że jesteśmy przeciwni Narodowemu Instytutowi Wychowania. Dlaczego? Po pierwsze, proszę państwa, dlatego że cele, które sobie założył, realizują już inne placówki. A może więc należy lepiej wesprzeć te, na przykład finansowo, które są już powołane do tego, aby mogły realizować swoje cele statutowe. To jest jedna sprawa, jeżeli chodzi o pieniądze.

A jeżeli chodzi o ideę, proszę państwa, odwołam się do tego, co już zostało tutaj parę razy bardzo wyraźnie wyartykułowanej: o wychowaniu decydują rodzice. I ja jako matka trójki dzieci też chciałabym decydować i powiedzieć, że wartości najskuteczniej przekazuje się właśnie w rodzinie. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią Małgorzatę Iwańską, reprezentującą Krajowe Forum Oświaty Niepublicznej. Przygotuje się pan Przemysław Stanisław Jabłoński. Jeśli nie ma pani Iwańskiej, to poproszę pana Przemysława Stanisława Jabłońskiego reprezentującego Radę Szkół Katolickich.

Przygotuje się pani Teresa Jakubowska.

Pan Przemysław Stanisław Jabłoński – Rada Szkół Katolickich:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za możliwość zaprezentowania stanowiska Rady Szkół Katolickich. Myślę, że to, że dzisiaj się spotykamy w takim

gronie, że wiele miejsca temu tematowi poświęcają media, świadczy o tym, że nie jest wcale tak dobrze, jak niektórzy by to dzisiaj chcieli zaprezentować. W związku z tym chciałem przedstawić państwu stanowisko Rady Szkół Katolickich, które podjęła ona wczoraj. Rada Szkół Katolickich, zrzeszająca 470 szkół i współdziałająca z ok. 600 przedszkolami i placówkami, opowiada się za powołaniem Narodowego Instytutu Wychowania. Proszę państwa, w naszych szkołach uczy się już 50 tys. uczniów, młodzieży, i myślę, że wraz z rodzicami jest to środowisko, które ma prawo również w tej sprawie się wypowiedzieć i swoją opinię zaprezentować. Stanowisko to wypowiadam, upoważniony przez konferencję dyrektorów szkół zrzeszonych w Radzie, która odbyła się w dniu 21 sierpnia w Częstochowie. Opowiadamy się za powołaniem Instytutu z wielu powodów. Wypowiem może kilka. Będzie on gromadził ludzi broniących wychowania. Będzie wspierał wychowawczą rolę rodziny. Zadbaj również we współpracy z Ministerstwem Edukacji i Ministerstwem Nauki o przygotowanie nauczycieli w ramach studiów i doskonalenia zawodowego do wspierania przez nich wychowawczej roli rodziny. Proszę państwa, potrzebne jest miejsce gromadzące ludzi, którzy swoją wiedzą, doświadczeniem i postawą moralną potrafią wesprzeć wychowanie jako sprawę dziś najważniejszą. Tutaj chyba sporu nie ma. Jednocześnie Rada Szkół Katolickich deklaruje wolę współpracy i dzielenia się swoim doświadczeniem, jednocześnie wyrażamy pogląd, że wszyscy zechcą włączyć się w dzieło dobrego wychowania młodych ludzi, a myślę, że ten Instytut temu pomoże. Dziękuję bardzo państwu.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę panią Teresę Jakubowską, reprezentującą Rację PL. Przygotuje się pani Honorata Janeczek.

Pani Teresa Jakubowska – Racja Polskiej Lewicy:

Jestem rzecznikiem partii Racja Polskiej Lewicy. Szanowni Państwo! trudno debatować nad projektem ustawy o Narodowym Instytucie Wychowania, bo jedynym konkretem tej ustawy jest określenie liczby urzędników i pensji, nie mniejszych niż 5 tys. 200 zł, bez określenia oczywiście ich kwalifikacji. Jasno więc widać, że celem ustawy jest stworzenie stukilkudziesięciu dobrze płatnych synekur dla osób życzliwych aktualnej władzy. A jak chodzi o zamach na budżet państwa, na początek chodzi o kilkanaście milionów złotych, to trzeba oczywiście do tego dodać mgliste uzasadnienie, podlane religijno-patriotycznym sosem. Jeżeli do tego uświadomimy sobie, że ten Instytut jest pomysłem osób charakteryzujących się średniowieczną mentalnością, bo zwolenników kar cielesnych, to ciarki przechodzą po plecach na myśl, co czeka nasze biedne dzieci. Powstanie tego Instytutu będzie dodatkowym argumentem za emigracją młodych ludzi, którzy wyjadą nie tylko w poszukiwaniu pracy, ale żeby wyrwać siebie i swoje dzieci z tego klerikalnego zaduchu. Wystarczy wejść na najprzeróżniejsze internetowe fora dyskusyjne, żeby się przekonać, do jakiego stopnia problem jest poważny i wcale nie marginalny. W imieniu Partii Racja PL wnoszę o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę panią Honoratę Janeczek. Przygotowuje się pan Michał Jaros.

Pani Honorata Janeczek:

Szanowni państwo! Jestem nauczycielem, praktykiem przede wszystkim, matką i kuratorem sądowym. Każdego dnia spotykam się z rodzicami, dziećmi i młodzieżą. Nie bez przyczyny wymieniłam taką kolejność, ponieważ to właśnie rodzice nie radzą sobie z wychowaniem. Proszę państwa, istnieje kryzys wychowania. I ja myślę, że trzeba dać szansę Instytutowi. Ja widzę, jako matka, pewne punkty, które należałoby doprecyzować, ale myślę, że taka platforma porozumienia jest potrzebna. I myślę, że Instytut nie ma zamiaru zastępować rodziców, bo to byłoby wtedy tragiczne. Ale dajmy szansę, bo kryzys istnieje, jest źle, rodzice sobie nie radzą, pomóżmy tym rodzicom. Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę pana Michała Jarosa. Jeśli nie ma, to proszę panią Janinę Jura. Przygotowuje się pan Krzysztof Jurewicz.

Pani Janina Jura – Związek Nauczycielstwa Polskiego:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Państwo chce zawłaszczyć wychowanie dzieci i młodzieży, zgodnie z poglądami obecnego rządu. Zamiast stworzenia centralnego Instytutu Wychowania, a więc programów i nie wiadomo jakich metod i form kształtowania postaw i zachowań młodzieży, rząd powinien skupić się na wsparciu finansowym szkół, organów prowadzących, organizacji społecznych pozarządowych zajmujących się tą problematyką, zwłaszcza że obecnie funkcjonujące prawo, jeżeli funkcjonowało by jak należy, w sprawny sposób, mogłoby wiele problemów rozwiązać. Wspomnę tylko o ustawie o systemie oświaty, która dokładnie określa rolę, zadania rodziców, nauczycieli, środowisk lokalnych, samorządów, jak również odpowiedzialność w zakresie wychowania i profilaktyki dzieci i młodzieży. Temu celowi również służą rozporządzenia resortu edukacji wydane stosownie do ustawy o systemie oświaty. Są to rozporządzenia w sprawie podstaw programowych uwzględniające cele i zadania również wychowania. Są to zasady udzielania pomocy pedagogiczno-psychologicznej. Wspomnę, że funkcjonuje tylko 560 poradni na 2800 jednostek samorządu terytorialnego. I również słabość, niewydolność nadzoru – również MEN – nad realizacją i egzekwowaniem tego, co samo uchwaliło w rozporządzeniach, stwarza różnego rodzaju problemy. Polsce nie jest potrzebny NIW i wnoszę o odrzucenie tego projektu.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana Krzysztofa Jurewicza, reprezentującego Unię Polityki Realnej, a przygotowuje się pani Maria Kalinowska.

Pan Krzysztof Jurewicz – Unia Polityki Realnej:

Unia Polityki Realnej sprzeciwia się próbie utworzenia Narodowego Instytutu Wychowania z tego względu, że stanowi on próbę ingerencji państwa w sferę, do której politycy nie mają ani moralnego prawa, ani kompetencji. Co prawda, taka ingerencja jest często przeprowadzana z tego względu, że dla państwa kontrola nad procesem wychowania daje niespotykane możliwości kształtowania społeczeństwa według ustalonego wzorca ideologicznego. Często jest to praktykowane przez, na przykład rozmaite reżimy totalitarne i inne organizacje tego typu, które by zdusiły najchętniej wszelką różnorodność. Na przykład w 1922 roku członkowie Ku Klux Klanu przeforsowali w stanie Oregon prawo delegalizujące szkoły prywatne i zmuszające wszystkie dzieci do uczęszczania do szkół publicznych zatwierdzonych przez rząd. Uważamy tego typu działania zmierzające do kontroli państwa nad procesem edukacji za niedopuszczalne i nieetyczne. I jedynie rodzina jest instytucją, która jest w stanie kompetentnie i rzeczowo zapewnić dzieciom odpowiednie wychowanie, jako że tylko w interesie rodziny leży tak naprawdę dobro dzieci, a państwo jest instytucją o innych celach, do innych celów powołaną.

Tu jedna z przedmówczyń powiedziała, że istniejący stan rzeczy sobie nie radzi. Jest to prawda, istotnie, obecnie istnieją problemy wychowawcze. Natomiast istnieją dwie instytucje, które wpływają na dzieci jako tako, to jest państwo i to jest rodzina. I to przerost państwa, to rozrost kompetencji państwa, które nie dość, że zabiera rodzicom kompetencje w wychowaniu dzieci i nie pozwala im tego robić samemu, to jeszcze uniemożliwia im spędzanie dostatecznej ilości czasu z rodziną poprzez... W każdym razie to państwu należy odebrać kompetencje w wychowaniu dzieci, a nie rodzinie, jako że to państwo się nie sprawdza w tej kwestii i to jego przerost jest przyczyną obecnej patologii.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Bardzo dziękuję. Poproszę panią Marię Kalinowską, reprezentującą niepubliczną placówkę doskonalenia nauczycieli „Eduktor”. Przygotuje się pani Olga Kalinowska. Niestety, musimy pilnować czasu, ponieważ takie reguły ustaliliśmy, a chcemy dzisiaj wysłuchać wszystkich państwa. Poproszę panią Marię Kalinowską. A czy pani Olga Kalinowska jest obecna na sali? Poproszę panią Kamińską Urszulę, a następna osoba to pani Elżbieta Kasprzyszak. Pani Kamińskiej nie ma. Pani Elżbieta Kasprzyszak. Nie widzę. Pan Cezary Kielczyk reprezentuje Fundację Szkoły Społecznej, a następny jest pan Krzysztof Konarzewski.

Pan Cezary Kielczyk – Fundacja Szkoły Społecznej:

Ustawa i Instytut niedoceniają roli rodziców, dzieci i społeczności lokalnej, więc są im niepotrzebne. Za bardzo wierzy w siłę polityki i mediów, więc może im jest potrzebna. Myślę, że trzeba dać szansę rodzicom, wypowiadali się dzisiaj. Szansę dzieciom, bo ten młody człowiek przede mną był prawie jeszcze dzieckiem, więc warto uwierzyć, że oni mają dużo mądrych rzeczy do powiedzenia. I dać szansę nauczycielom, na przykład wspierać ich na studiach, a nie robić tak, żeby przypadkowo trafiali do zawodu. Może wspierać jakoś wychowawców, żeby oni w ogóle chcieli być wychowawcami. No cóż, Instytut, myślę, że żeby nawet zabronił czytać moim dzieciom własnym i tym w szkole Pippi Langstrumpf i „Ach jak cudowna jest Panama”, zejdziemy do podziemia. Dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę pana Krzysztofa Konarzewskiego. Przygotuje się pan Grzegorz Kostrzewa Zorbas.

Pan Krzysztof Konarzewski:

Panie i Panowie! Ja jestem profesorem pedagogiki, będę mówił krótko, a z tego punktu widzenia chcę popatrzeć na ten projekt. Jest zupełnie jasne, że Instytut Wychowania nikogo nie wychowa, bo nie będzie tam żadnych podopiecznych, ani nawet nie będzie kształcił wychowawców, ale to jeszcze nie jest powód, żeby krytykować ten Instytut, bo on może nam coś ciekawego powiedzieć o systemie edukacji. My odczuwamy dotkliwy brak wiedzy na ten temat. Większość decyzji oświatowych podejmuje się na podstawie różnych dziwnych przesłanek, a właśnie niewiedzy, więc z tego punktu widzenia można wiązać nadzieję z powstaniem tego Instytutu. Ale są, moim zdaniem, dwie wątpliwości. Po pierwsze – przedmiot zainteresowania Instytutu. Co to jest wychowanie, nigdzie to nie zostało określone, a przecież w literaturze pedagogicznej, także w dyskursie potocznym jest wiele wątpliwości, na przykład czy nauczanie wchodzi do wychowania, czy nie wchodzi? Czy ten Instytut będzie się mógł zająć programami szkolnymi i podstawową programową, czy tylko będzie analizował pracę pod kątem seksu, przemocy i jeszcze czegoś? Czy profilaktyka na przykład, czy opieka nad dzieckiem, czy to są wszystko rzeczy, które będą wchodziły w zakres zainteresowań tego Instytutu, czy nie? Mnie się wydaje, że powołanie Instytutu po to, żeby on potem sam określił pole swoich zainteresowań, jest po prostu niezgodne z logiką systemu państwa prawa.

I drugie zastrzeżenie jest takie, jeżeli ten Instytut ma coś nam mówić, to musi być w swoich badaniach niezależny. Instytut badawczy, który będzie tak bardzo upolityczniony, będzie produkował wiedzę od początku skażoną stronniczością, nawet jeżeli powie szczerą prawdę, to ludzie mu nie uwierzą, ponieważ nie będzie niezależny. Niezależność to jest to, czego potrzebujemy w poznawaniu systemu edukacji i podejmowaniu decyzji na tej podstawie. Dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana Grzegorza Kostrzewę-Zorbasa, a przygotuje się pani Maria Kotowska. Pan Grzegorz Kostrzewa-Zorbas reprezentuje Stowarzyszenie „Wybieram Rozwój”.

Pan Grzegorz Kostrzewa-Zorbas – Stowarzyszenie „Wybieram Rozwój” („SWR”):

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Jestem nauczycielem akademickim w dziedzinie nauk społecznych i prezesem stowarzyszenia powstałego niedawno, które współpracuje z Platformą Obywatelską w zakresie prac programowych i akcji edukacji politycznej. Nasza opinia o projekcie ustawy jest bardzo negatywna i wnioskujemy o odrzucenie tego projektu w całości z trzech głównych powodów. Po pierwsze, to nie narodowy, lecz partyjny, czy też koalicyjny Instytut Wychowania, biorąc pod uwagę jego całkowitą, według projektu, zależność od bieżącej większości w Sejmie, zarówno poprzez sposób powoływania i odwoływania prezesa, jak i powoływanie Rady Programowej, w szczególności na wniosek ministrów, jak wreszcie – co jest kuriozum legislacyjnym – szczególony zakres działania, który miałby być ustalany przez marszałka Sejmu poza wszelką kontrolą. Drugi powód, tak upartyjniony Instytut groziłby upartyjnieniem procesu wychowania i w rezultacie upartyjnieniem całego społeczeństwa, upartyjnieniem, a nie

upaństwowieniem nawet. Szczególnie groźne jest sformułowanie, że Instytut kontrolowałby działalność innych podmiotów. Gdy się temu przyjrzeć, może chodzić o Kościoły, z katolickim włącznie, może chodzić o opozycyjne partie polityczne. Jest to wielka pułapka. Po trzecie i ostatnie, brak wartości europejskich. To jest tak, jakby autorzy tego projektu chcieli wychować Polaków do wystąpienia z Unii Europejskiej wbrew woli większości narodu. Dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę panią Marię Kotowską, reprezentującą Towarzystwo Przyjaciół Pierwszego Społecznego LO. Przygotuje się pani Alina Kozińska-Bałdyga.

Pani Maria Kotowska – Towarzystwo Przyjaciół Pierwszego Społecznego LO:

Ja chcę powiedzieć, że należę do przeciwników tej ustawy z powodu całkowitego braku wiary w to, że możliwa jest taka instytucja centralna, która zdejmie z nas wszystkie problemy. I chciałam podkreślić, że to nie znaczy, że jestem przeciwnikiem wychowania, ani też że uważam, że jest dobrze. Stanowisko nasze będzie przedstawione w stanowisku Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej, a jeszcze mogę powiedzieć, że najbardziej do tej pory zgadzałam się z argumentacją pani Haliny Bortkowskiej i wszystko to, co nam powiedziała, uważam za bardzo słuszne. Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią Alinę Kozińską-Bałdygę, reprezentującą Federację Inicjatyw Oświatowych. Przygotuje się pani Agnieszka Kozłowska-Rajewicz.

Pani Alina Kozińska-Bałdyga – Federacja Inicjatyw Oświatowych:

Proszę państwa, uważamy w Federacji, że wychowanie jest najważniejszą sprawą dla przyszłości naszego społeczeństwa i właśnie dlatego państwo nie powinno wkraczać w tę dziedzinę. Natomiast dalej chciałam powiedzieć jako matka też trójki dzieci, proszę państwa, tak jest, że pan minister edukacji jest zwolennikiem kary śmierci, pan premier jest zwolennikiem kary śmierci, wiem, że w tej chwili coraz bardziej ten temat jest poruszany jako sprawa, którą zamierzają się nasi rządzący zająć i wprowadzić do naszego ustawodawstwa. Ja chciałam powiedzieć, że ja jestem przeciwna i nie zgadzam się na to, żeby moje dzieci były wychowywane jako zwolennicy kary śmierci. Nie zgadzam się na to, żeby państwo wkraczało w wychowanie moich dzieci. Ja chodziłam do szkoły, która była podobno szkołą komunistyczną, ale rodziny były w stanie ochronić tę najważniejszą sprawę dla przyszłości społeczeństwa przed państwem komunistycznym. Także jesteśmy przeciwni powoływaniu Narodowego Instytutu Wychowania.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią Agnieszkę Kozłowską-Rajewicz, reprezentującą Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Przygotowuje się pani Ligia Krajewska.

Pani Agnieszka Kozłowska-Rajewicz – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu:

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Pracuję na Wydziale Studiów Edukacyjnych na Uniwersytecie w Poznaniu i w imieniu swoim oraz koleżanek i kolegów chciałabym wyrazić wątpliwości co do celowości powoływania Narodowego Instytutu Wychowania. Po pierwsze, zadania Instytutu, praktycznie wszystkie są już realizowane przez różnego rodzaju instytucje i stanowią ich zadania statutowe. Po drugie, projekt jest słabo uzasadniony merytorycznie. Po trzecie, jest on kosztowny, a koszty, które są podane, wydają się niedoszacowane. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można powiedzieć, że będą przez ten Instytut generowane kolejne koszty i lepiej byłoby te pieniądze wydać w systemie grantów na konkretne projekty, które mogłyby być realizowane przez ludzi, którzy już mają pracę, mają etaty, mają biurka i komputery i nie trzeba tego od nowa wszystkiego kupować.

Po czwarte, istnieją wątpliwości co do treści wychowawczych lansowanych przez Instytut. Kto będzie je ustalał i czym będą się różnić od tych, które już są zapisane w konstytucji, ustawach i innych dokumentach, w tym oświatowych, i są realizowane przez szkoły, przedszkola, szkoły wyższe, różnego rodzaju instytucje?

Chciałabym jeszcze zgłosić jedną uwagę dotyczącą uzasadnienia projektu. W uzasadnieniu autorzy wyrażają żal, że kryzys wychowawczy, o którym piszą, nie jest rozwiązywany przez nauki pedagogiczne, które to nauki generują różnorodne – tutaj cytuję – „niespójne, a nawet sprzeczne ze sobą koncepcje pedagogiczne, które często mają charakter eksperymentalny”. Chciałabym jako przedstawiciel nauki powiedzieć, że jest to cecha nauki, także są różne koncepcje proponowane i że świat jest różnorodny, dzieci są różne i one potrzebują po prostu różnych podejść, stąd to zróżnicowanie. Poza tym zaprezentowanie jednej, spójnej, jedynie słusznej koncepcji to nie jest nauka, tylko jest to ideologia.

Tylko podsumuję, że stworzenie Instytutu od nowa o takiej randze i zadaniach, jakie zapisano w projekcie – przepraszam, podsumuję tylko – że nie kwestionujemy występowania ani wagi problemów wychowawczych, ale uważamy, że poprzez powołanie Instytutu one nie zostaną rozwiązane i wnioskujemy o odstąpienie od powoływania Instytutu.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę panią Ligię Krajewską, reprezentującą Krajowe Forum Oświaty Niepublicznej. Przygotuje się pan Jerzy Kropacz.

Pani Ligia Krajewska – Krajowe Forum Oświaty Niepublicznej:

Chciałabym powiedzieć tyle, że tak naprawdę dyskutujemy o Instytucie Wychowania, który podobno ma spełniać tak ważną rolę, wychowywać, wspierać i mnóstwo innych jeszcze przymiotników można tu wymienić. Jak się czyta ten projekt ustawy, to tak naprawdę tam są słuszne hasła i z nimi się zgadzam. Natomiast tak naprawdę, proszę państwa, te wszystkie głosy są bardzo ważne, ale pamiętajmy, że żyjemy w świecie określonym, politycznym i jeśli takie zamierzenie zostało podjęte, że Instytut Wychowania ma powstać, to on powstanie i nieważne, czy on będzie realizował cele, które powinny realizować różne instytucje, czy będzie realizował to, co sobie założył, czyli nic. Tak naprawdę nic, dlatego że będzie to instytucja fasadowa, dostaną niektórzy ludzie tam posady, będziemy wydawali na to pieniądze, natomiast problem wychowawczy, z którym borykać się muszą rodzice, borykać się muszą szkoły, bez wsparcia często specjalistów, pozostanie, jak był. Samorządy nie mają nic do powiedzenia w tym, ponieważ nie będą mogły wpływać na to, by uzyskać jakieś środki. Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę pana Jerzego Kropacza, przedstawiciela Warszawskiego Oświatowego Porozumienia Rodziców. Przygotuje się pan Piotr Kujawiak.

Pan Jerzy Kropacz – Warszawskie Oświatowe Porozumienie Rodziców:

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Chciałbym bardzo podziękować projektodawcom, że zajęliśmy się tym tematem. Wiemy, że kryzys w wychowaniu w naszym kraju jest bardzo duży, ale nie tylko w naszym kraju, w całej Europie i na świecie. Wiemy, że w temacie wychowania pracuje bardzo dużo organizacji i to pracują bardzo dobrze – szkoły przede wszystkim, duże i małe szkoły w dużych miastach i w małych, także organizacje pozarządowe, jak i inne grupy społeczne, które zajmują się wychowaniem i mają bardzo duże osiągnięcia. Główna sprawa, po konsultacjach z rodzicami, a rodzice – to najbardziej nas interesuje, właśnie wychowanie młodzieży – uważają, że powstanie jakiejś instytucji powinno być poprzedzone jakąś szeroką konsultacją ze wszystkimi. Bo widzimy, tutaj są różne zdania, żeby po prostu wszyscy, jeżeli coś powstanie związane z wychowaniem, żeby wszyscy się w to włączyli, wtedy będą jakieś pozytywne efekty tej pracy, a nie tak jak w tej chwili widzimy, bardzo dużo osób jest przeciwnych. Nie zauważyliśmy jako rodzice warszawscy w tym projekcie zaangażowania dużego samorządu. A jak wiemy, samorząd po przejściu szkół był bardzo zainteresowany działaniem w wychowaniu. I jeszcze ostatnie pytanie: dlaczego ten Instytut nie jest powiązany z Ministerstwem Edukacji, gdzie wychowanie powinno być powiązane z nauką, a jest osobnym instytutem? Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana Piotra Kujawiaka. Przygotuje się pan Mikołaj Lipowski. Czy jest pan Piotr Kujawiak?

Poproszę w takim razie pana Mikołaja Lipowskiego, reprezentującego Radę Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP. Przygotuje się pan Andrzej Łopata.

Pan Mikołaj Lipowski – Rada Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP:

Szanowna Komisjo! Ja myślę, że wtedy, kiedy Komisja będzie decydowała o przedłożeniu parlamentowi konkretnej ustawy, powinna wziąć pod uwagę, że ani nauka, ani praktyka nie wskazują na to, aby powołanie jakiegokolwiek instytucji spowodowało rozwiązanie jakiegoś określonego problemu, a tym problemem jest problem społeczny, nad którym się dzisiaj zastanawiamy. Profesor Konarzewski tutaj powiedział, czym jest wychowanie. Jest wiele definicji, również potocznych rozstrzygnięć. Ale polecam Komisji lekturę prof. Bogdana Suchodolskiego, wtedy kiedy pisał i mówił o wychowaniu dla przyszłości i pokoju. Idąc takim tokiem myślenia, wychowujemy młodych ludzi w trakcie obowiązkowego obowiązku szkolnego, ale bez żadnych wyodrębnień, to znaczy oddzielając dydaktykę wiadomości od wychowania. Polecam również szanownej Komisji lekturę Antoniego Bolesława Dobrowolskiego wtedy, kiedy przedstawiał w 30. latach koncepcję *universitas rediviva*. Problem wychowania należy powierzyć całemu społeczeństwu. Państwo ma jedynie obowiązek tworzenia stosownego klimatu dla pożądanego działań obywatelskich. I o tym też należy pamiętać. I na zakończenie, praktycznie od momentu odzyskania niepodległości w 1918 roku słowo „patriotyzm” systematycznie jest dewaluowane. Myślę, że na pewien czas w ogóle powinniśmy je usunąć ze słownika języka polskiego. Przepraszam za przedłużenie, ale ten zegarek pani przewodniczącej chodzi o 15 sekund na dwie minuty szybciej.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę pana Andrzeja Łopatę, reprezentującego Radę Odrodzenia Sokolstwa Polskiego, a przygotuje się pani Łakomska Katarzyna.

Pan Andrzej Łopata – Rada Odrodzenia Sokolstwa Polskiego:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo! Ja reprezentuję Radę Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, która to Rada powstała prawie 17 lat temu, a ruch sokoli, jak wiadomo, ponad 140 lat temu. W statucie Towarzystw Gimnastycznych bardzo ważny i duży nacisk kładzie się właśnie na wychowanie. Oczywiście, działalność towarzystw głównie skupia się na działalności sportowej, ale nie tylko. Wychowanie jest jedną z podstaw naszego działania. Tutaj mówi się o patriotyzmie, o historii narodu, wydaje mi się, że słowo „patriotyzm”, rzeczywiste znaczenie tego słowa, pogłębianie czy znajomość historii Polski, tej prawdziwej, nie może wiązać się z opcją polityczną. Przecież to jest jednoznaczne określenie, kto jest patriotą. W sferze naszej działalności bardzo duży kładziemy nacisk na tego rodzaju wychowanie. To jest działalność pozaszkolna. I widzimy, w przypadku powstania takiego Instytutu, pewną pomoc w tejże działalności pozaszkolnej. Bardzo ważna działalność to jest działalność rodziców, to jest – naszym zdaniem – podstawa. Ale ta działalność pozaszkolna, pozarodzicielska jest również ważna i dlatego uważamy, że możemy poprzeć powstanie takiego Instytutu. Całość złożę do protokołu. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę panią Łabuś-Brzezińską Magdalena. Czy pani Magdalena Łabuś-Brzezińska jest na sali? Nie ma. Pani Hanna Machińska, Biuro Informacji Rady Europy. Przygotuje się do zabrania głosu pani Anna Machocka.

Pani Hanna Machińska – Biuro Informacji Rady Europy:

Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo! Dobrze się dzieje, że ta debata właśnie odbywa się z udziałem państwa, z udziałem aktywnym organizacji pozarządowych. Odbywamy tę debatę z punktu widzenia naszego uczestnictwa w Radzie Europy w bardzo ważnym czasie, a mianowicie na 15-lecie udziału Polski w Radzie Europy, właśnie w tym roku, w listopadzie. Warto zatem zastanowić się nad tym, w jakim zakresie państwo przenosi standardy wypracowane przez Radę Europy do systemu wewnętrznego, do

systemu prawnego. Warto tutaj podkreślić, że Rada Europy od bardzo wielu lat, ponad 50 lat głosi zasady otwarcia Europy na młodych ludzi, wspierania młodych ludzi w działaniach aktywizowania młodych ludzi i to jest pojęcie obywatelstwa demokratycznego, które jest niezwykle ważne. W 2005 roku obchodziliśmy rok obywatelstwa demokratycznego. A więc to była taka inicjatywa wspierania, budowania Europy jako wspólnoty, uczestniczenia, wyciągnięcia młodych ludzi z apatii obywatelskiej. I sądzę, że to jest bardzo ważna droga, żeby pokazać wspólnotę celów europejskich, żeby pokazać, że to jest bardzo dobra droga, mówiąc oczywiście o działaniach Rady Europy. Problemy takie, jak problemy przestrzegania praw człowieka, tolerancji, to są te podstawowe wartości, wokół których powinny skupiać się czynniki czy instytucje państwowe, żeby wspierać młodych ludzi. A zatem warto zastanowić się, w jakim zakresie projekt ustawy przenosi te standardy i czy rzeczywiście jest to właściwa droga realizacji tego, do czego na poziomie Rady Europy Polska się zobowiązała. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę panią Annę Machocką, reprezentującą niepubliczną placówkę doskonalenia nauczycieli „Eduktor”, a przygotuje się do głosu pan Łukasz Małecki-Tepicht. Czy jest pani Machocka? – Nie widzę. Pan Łukasz Małecki-Tepicht? Nie widzę. Pani Liliana Mikos? – Nie widzę. Pan Michał Milczarczyk, nie ma. Pani Mirella Nawrot? – jest, reprezentuje Stowarzyszenie Edukatorów. Przygotuje się do głosu pani Bożena Nowak.

Pani Mirella Nawrot – Stowarzyszenie Edukatorów:

Szanowna Komisjo! Dzień dobry państwu! Na co dzień jestem dyrektorem Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli i organem prowadzącym Przedszkole Niepubliczne w Gliwicach. Na pewno przychyliłam się do myśli samorządu gliwickiego, ale chcę powiedzieć, że dobrze jest wychowywać dzieci dobrze wychowane. Sama posiadam trójkę i takie, jakie są, są dzięki temu, że mam na nie wpływ, że mogę od rana się budzić i mówić im, co właściwie trzeba robić, żeby żyć w zgodzie z sobą i z tym, co ich otacza. Myślę, że kolejną taką kwintesencją powołania Instytutu jest to, że nauczyciele, z którymi mam styczność borykają się z problemem wychowania, ale na pewno Instytut nie rozwiąże im żadnego problemu. Po pierwsze, to oni muszą sami poszukiwać i korzystać z różnych metod pracy i twórczo działać, żeby pomóc tym dzieciom i ich rodzicom. To oni w swojej małej szkole, gdzieś może daleko i w dużej aglomeracji szkolnej, nawet w szkole katolickiej muszą działać bezpośrednio z klientem, uczniem i rodzicem i na pewno żadna koncepcja, którą można dostać odgórnie nie wspiera takich działań. Chcę również powiedzieć, że kiedyś w Holandii powstał projekt, jak być grzecznym dla dziecka w szkole. Być może jest to pomysł na projekt rządowy dla Polski, abyśmy wszyscy się ugrzeczнили dla siebie. Wtedy może i państwo, i nasze dzieci, ale też i my będziemy sympatyczniejsi i będziemy mieli mniej problemów z wychowaniem. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią Bożenę Nowak. Przygotuje się pani Bożena Mania. Nie ma pani Bożeny Nowak. Poproszę panią Bożenę Manię, a przygotuje się do głosu pan Dariusz Jan Masny.

Pani Bożena Mania – Związek Nauczycielstwa Polskiego:

Szanowni państwo, szanowna pani przewodnicząca! Ilu jest zwolenników, a ilu przeciwników tego pomysłu, tak naprawdę nie wiadomo. Wydaje się jednak, że tych, którzy uważają pomysł ministerstwa za chybiony, jest chyba więcej i wypowiedzi szanownych państwa na tej sali o tym także dzisiaj świadczyły. Wylicza się bardzo wiele argumentów, które związane są z powołaniem Instytutu. Wiele z nich już zostało tu przytoczonych. Ja przytoczę państwu kilka takich, które, naszym zdaniem, tutaj jeszcze nie padły. Pierwszy – uważamy, że jest to zamach na autonomię szkoły publicznej. Teraz rząd będzie tworzył tylko słuszne programy wychowawcze, które będą realizowane przez szkoły i posłusznych dyrektorów. Po drugie, przywołaniem ducha cenzury, niestety – naszym zdaniem – jest zapis obserwacji monitorowania mediów. Kontrowersje budzi także sposób wyłaniania Instytutu, o czym była tutaj mowa, niby demokratyczny, ale przecież ze

wskazaniem poszczególnych resortów i urzędów. Można więc sądzić, że będą to, tak jak dzisiaj to wskazuje i kilku z państwa na to zwraca uwagę, rozdanie polityczne. Wątpliwości budzi także element ekonomiczny, o którym także mówiono, koszty finansowania z budżetu państwa, a więc czy hasło „tanie państwo” to właśnie to. Taka instytucja powinna mieć charakter, naszym zdaniem, apolityczny, a więc finansowana nie z budżetu, ale przez na przykład fundację, stowarzyszenie, czy też różnego rodzaju inne elementy i o tym tutaj także państwo mówiliście. Naszym zdaniem, Instytut, to – niestety – fasada. Można także powiedzieć, że skoro nie możemy sobie poradzić z wychowaniem, to powołajmy kolejne instytucje, ale jaka będzie jego skuteczność? Powołanie Instytutu to kolejny byt, który nie rozwiąże naszych nabrzmiałych problemów wychowawczych, których jest naprawdę dużo i my zdajemy sobie z tego sprawę. Należałoby wykorzystać już istniejące ustawy, rozporządzenia, o których także dzisiaj była mowa. Ja przytoczę tylko jeden przykład. Proszę państwa, w 2001 roku, a później 2003 wydano rozporządzenie o wprowadzeniu pomocy społecznej psychologicznej, pedagogicznej przez szkoły. W wielu więc szkołach w Polsce są pedagodzy i psychologowie. To rozporządzenie nałożyło na organ prowadzący jego realizację. Dlaczego więc tego nie zrealizowano, bo nie było pieniędzy. A na Instytut po prostu są. W związku z tym za filozofem powiem: nie twórzmy bytów ponad konieczność, bo w takich kategoriach traktuję powołanie Narodowego Instytutu Wychowania. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę pana Dariusza Jana Masnego. Przygotuje się pani Dorota Ochal.

Pan Dariusz Jan Masny:

Wysoka Komisjo, szanowni państwo! Myślę, że ten problemem jest problemem, o którym warto byłoby dyskutować i to, że jest nas tu tylko 141 osób i nie wszystkie mogą zabrać głos i chcą zabrać głos, to także pewien problem proceduralny. Myślę, że szanowna Komisja wyznaczając termin naszego spotkania w czasie wakacji, kiedy i nauczyciele, i rodzice mają czas zasłużonego wypoczynku, pokazała pewną niebezpieczną tendencję. I myślę, że można się było nad tym zastanowić, czy to jest dobry czas na to, żeby dyskutować w precedensowy sposób, bo to pierwsze takie wysłuchanie i chciałbym, żebyście się państwo nad tym chwileczkę zastanowili, bo przesunięcie tego na wrzesień mogłoby dać szansę, że tych wypowiedzi – myślę, że cennych – byłoby więcej i byłyby to może dobry asumpt do dyskusji nad ważnym problemem wychowania. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę panią Dorotę Ochal. Przygotuje się pan Maciej Osuch.

Pani Dorota Ochal:

Jestem nauczycielką historii z 30-letnim stażem. Dzieci wychowują rodzice, rodzina, nauczyciele. Na kształtowanie postaw i charakter młodzieży wpływ ma również środowisko i grupa rówieśnicza, także media i Kościół. Szkoła będzie dobrze wychowywać, jeżeli będą w niej pracowali nauczyciele przygotowani odpowiednio do wychowywania innych. Tę umiejętność powinny zdobywać przede wszystkim na uczelniach kształcących nauczycieli, gdzie obok metodyki nauczania poszczególnych przedmiotów powinna istnieć metodyka wychowania, etyka. Umiejętności wychowawcze powinny być doskonalone na kursach doszkalających i szkoleniach. I tu widzę pole do działania dla władz oświatowych. Należy organizować ich wiele i nie tylko w Warszawie, ale również, a może przede wszystkim w powiatach. Na to powinny się znaleźć środki finansowe. I właściwie obojętne jest, kto będzie ich organizatorem, czy Ministerstwo Edukacji, które już istnieje, czy też tworzony od podstaw Instytut Wychowania.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Poproszę pana Macieja Osucha. Przygotuje się pan Zbigniew Paśko.

Pan Maciej Osuch:

Witam serdecznie. Cieszę się bardzo, że mogę państwu się dzisiaj pokazać, bo jest tutaj na sali co najmniej kilku adresatów moich różnych wniosków związanych z prawami dziecka i prawami człowieka, w tym dotyczących problemu wychowania. Na temat Na-

rodowego Instytutu Wychowania już się wypowiadałem. Nie wiem dlaczego nie padła na początku ta informacja, która gdzieś do mnie dotarła, że przecież ten Narodowy Instytut jest, zdaje się, w pakcie stabilizacyjnym, prawda, czy my sobie... Nie ma tak, bo ja taką informację przeczytałem gdzieś w prasie, ona sobie funkcjonuje, mam do wglądu artykuł. Jeżeli tak było, a wszystko wskazuje na to – poproszę, niech państwo sobie spojrzą na wyniki głosowania. Te nasze tutaj żale – oczywiście tych, którzy się tutaj żalą i o tym mówią, są żalami takimi troszeczkę bez adresata. Jestem przeciw. Jestem przeciw, nie tylko dlatego, że nie wierzę politykom, a nie wierzę im coraz bardziej, tak się jakoś złożyło, że wszelkie założenia, wszelkie dywagacje związane z uzasadnieniem tego projektu, projektu ustawy jakoś mnie nie przekonują. Drodzy państwo! Twórcy, ci, którzy uzasadniają projekt Narodowego Instytutu Wychowania, zauważyli nadrzędną rolę rodziców w wychowaniu dziecka, tak deklarują dwie osoby. Dwie osoby w całej Radzie to reprezentanci rodziców. Rada liczy 40 parę osób, tak lekko licząc 5% to są ci, którzy mają nadrzędną i decyzyjną rolę, jeżeli chodzi o wychowanie dzieci. Drodzy państwo! Instytut zwraca uwagę na bardzo ważne sprawy. Oczywiście wiele spraw, o których tutaj mówimy, problemów związanych z wychowaniem oczywiście istnieje. Gdzieś tam można je zauważyć. Ale to nie tak, że nikt sobie nie radzi. Ja sobie wypraszam, żeby ktoś tu mówił za moją rodzinę, że moja rodzina sobie nie radzi. Moja rodzina sobie radzi. Są rodziny, które sobie nie radzą, są ośrodki, które mają problemy wychowawcze, są miejsca, w których są problemy wychowawcze. Po prostu wesprzyjmy je. Są rozwiązania organizacyjne, które można zastosować, korzystając z rozporządzeń, ustaw. Wspominaliśmy o pedagogach. To tyle, więcej argumentów nie mam. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę pana Zbigniewa Paśko. Przygotuje się pan Andrzej Pery.

Pan Zbigniew Ignacy Paśko:

Zbigniew Paśko, Towarzystwo na rzecz Rozwoju i Edukacji, ponadto jestem wykładowcą akademickim i zajmuję się socjologią edukacji. I właśnie w tym projekcie, który przeczytałem, brakuje mi jednej istotnej rzeczy. Tutaj również jest jej brak słyszany w państwa wypowiedziach, a mianowicie podkreślił tu pan profesor, że brak jest takiej zasadniczej rzeczy, jak my rozumiemy sam proces wychowania, w jakim aspekcie go rozpatrujemy. Otóż w wielu państwa wypowiedziach również skoncentrowaliśmy się na tym wychowaniu, które, że tak powiem w potocznym rozumieniu tego słowa, jest najbardziej istotne. Tymczasem z punktu widzenia choćby socjologii, edukacji, ważniejszą płaszczyzną, w której to wychowanie jest implikowane, jest płaszczyzna życia społecznego. I stąd też ten aspekt, aspekt wychowania jako procesu społecznego, w tym projekcie nie został uwzględniony, a jest dosyć istotny. Bo, proszę państwa, i rodzina, i szkoła, i wiele innych instytucji nie radzi sobie z wychowaniem, chociaż oczywiście są liczne przykłady, gdzie te problemy są rozwiązywane i przez szkołę i przez rodzinę dobrze. Natomiast dlaczego sobie z tym wychowaniem nie radzimy? A dlatego, że istniejemy w określonym kontekście społecznym i teraz gdyby ten Instytut miał wpływ na zmianę tegoż kontekstu społecznego, ot, chociażby pierwszy przykład z brzegu – amnestia maturalna, czy to jest czyn wychowawczy? no nie. Jeżeli Instytut miałby taką moc cenzurowania poczynań rządu czy cenzurowania poczynań państwa i uniemożliwiania tych działań społecznych, które demoralizują, to wówczas oczywiście trzeba takiemu ciału przyklasnąć, jak zresztą każdemu innemu, które tego typu zadania mógłby wykonywać. A zatem, jak mówię, w tym projekcie są pewne, jak już tutaj podkreślano, zbyt ogólnie zakreślone zadania, z którymi trudno się dzisiaj zgadzać, nie zgadzać, albowiem jest to na razie projekt i powinien być, moim zdaniem, dosyć poważnie doprecyzowany. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę pana Andrzeja Pery, reprezentującego Stowarzyszenie Edukatorów. Przygotuje się pan Marek Piotrowski.

Pan Andrzej Pery – Stowarzyszenie Edukatorów:

Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo! Chciałem powiedzieć, że nigdy albo czasami tylko się bulwersuję na takich publicznych wystąpieniach, ale to, co państwo mówi-

cie, to naprawdę czasami aż dreszcze przechodzą, jak państwo oceniacie swoje własne dzieci i wnuki. To przecież państwo mówicie, że jest kryzys wychowania, że młodzież jest zła. Ja uważam, że naprawdę mamy młodzież i nasze dzieci bardzo dobre, wprost znakomite, dużo lepsze od nas. Natomiast kryzys dotyczy, oczywiście, dotyczy marginesu, jak zawsze. Krzywa Gausa w rozkładzie dużym zawsze wskazuje, że kilkanaście procent może mieć takie czy inne kłopoty. Wobec tego wydaje mi się, że rząd powinien i ministerstwo zająć się właśnie tymi, którzy wymagają tej pomocy i wsparcia. Myślę, że wszystkich innych trzeba pozostawić w spokoju, bo jeżeli się będziemy nimi zajmowali, to dopiero doprowadzimy do kryzysu wychowawczego. Trudno rozmawiać oczywiście o ustawie, która ma powołać Instytut zupełnie niepotrzebny. To po pierwsze fikcja, fikcja, że on jest niezależny. Przykłady mamy, Krajowa Rada Radiofonii jest przykładem, jaka ona jest niezależna. Ja o innych nie będę mówił. Nie mówiąc o tym, tutaj się mówi o tym, wiele instytucji, które są powołane do tego, żeby pomagać, wspierać i badać, tego nie robi. Zadania są do tego nierealne i pozorne. Pozorne, dlatego że powołuje się po to, żeby rozgrzeszyć się z tego, że coś się zrobiło. Tak jak w dożywianiu, program wielki, 4% dzieci jest dożywianych, a statystyki wskazują, że 16% potrzebuje. Dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Marek Piotrowski zabierze głos, a do głosu przygotuje się pan Marek Pleśniar.

Pan Marek Piotrowski:

Jestem badaczem środowiska wiejskiego, małych miejscowości do 20 tys. mieszkańców. Z naszych badań wynika jednoznacznie, że taki Instytut to są po prostu stracone pieniądze. Zamiast setki urzędników kilka setek pedagogów, psychologów szkolnych – to jest to, czego potrzeba wsi polskiej i w małych miasteczkach. Proszę państwa, jeżeli jeszcze w dodatku zamiast tych pedagogów i psychologów mają być politycy i oni mają uczyć dobrego wychowania i kultury, to Panie Boże, ratuj Rzeczpospolitą. To już w zasadzie było powiedziane, ja chciałbym tylko jeszcze zwrócić uwagę na pewien mankament, z dawnych czasów. Otóż byłem wychowany w PRL, uczyłem się w trudniejszych warunkach, a może w lepszych pod dwuławką i wszystko wskazuje, że moje wnuki też tak będą się uczyły. Otóż co jest zadaniem Instytutu? Promowanie wybitnych postaci jako powszechnie akceptowanych wzorców osobowych. Proszę państwa, w jaki sposób urzędnik ma dokonać promocji, czyli oceny kwalifikującej? Ale to jeszcze nie wszystko. Zadaniem Instytutu jest obserwowanie i ocenianie inicjatyw kierowanych do dzieci i młodzieży przez organizacje i stowarzyszenia i inne podmioty, a więc mamy władzę inkwizycji, która oceni wszystko, jak będzie chciała. Ja mam pytanie, czy do tego będą stosowane stare wzorce takich druków z Instytutu z Mysiej, bo te druki to można jeszcze gdzieś zdobyć. Dla młodych słuchaczy przypominam, że to było Biuro Cenzury. Dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę pana Marka Pleśniara, reprezentującego Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kadry Kierowniczej Oświaty. Przygotuje się pani Jadwiga Polak.

Pan Marek Pleśniar – Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kadry Kierowniczej Oświaty:

Reprezentuję dość dużą grupę konsultujących ten projekt i zresztą od początku pan minister był na naszej konferencji w lutym, gdy przedstawiał jeszcze taki zarys roboczy. No i cały czas śledzimy, bo stowarzyszenie z nadzieją śledzi każde działanie zmierzające ku polepszenia jakości nauczania i wychowania w szkole. Bo my patrzymy na to raczej profesjonalnie, jako dyrektorzy, czyli ci liniowi oficerowie. Mamy dobre 7 tys. korespondentów, było na kim badać. Oceniamy, że taka centralna instytucja nie przysporzy niczego, nie powiem, że niczego dobrego, ale po prostu niczego nie przysporzy po prostu. Nie wpłynie na tę jakość w żaden sposób. Jako Instytut mogłaby prowadzić badania, ale mamy tutaj pewien zarzut, dlaczego minister edukacji tego nie robi. Przecież mówiąc tutaj o mnożeniu bytów, chyba to jest porażka Ministerstwa Edukacji, że nie potrafi przeprowadzić tych badań sama. W takim razie myśmy przeprowadzili te badania i możemy za darmo – żadnych 11 mln nam nie trzeba na to – udostępnić ministrowi, a nawet już to wysłaliśmy. Ja to odczytam, bo to jest bardzo mało i łatwo dołożyć praktykom kolejne

rzeczy, ale takie najważniejsze, które zresztą pewnie tutaj padają i będą padały. A więc, rzetelne kształcenie przyszłych nauczycieli na studiach pedagogicznych z koniecznością długotrwałych praktyk pedagogicznych, wolontariatu, przygotowania psychologicznego z dzieckiem trudnym, chorym. Ci młodzi ludzie przychodzą bez przygotowania. My jesteśmy klientami dla wyższych uczelni, bo odbieramy ten narybek nauczycielski. Oni są nieprzygotowani. Po drugie, ustanowienie obowiązku zatrudnienia pedagogów, chociaż jednego w każdej wiejskiej gminie. Cieszę się, że tu padło o kilkuset urzędnikach lub nauczycielach. 11 mln to jest 400 wiejskich pedagogów, którzy by starczyli każdy na jedną małą wiejską gminę, na kilka szkół każdy. I kończąc, nadzorowanie racjonalizacji sieci szkół, standardy zatrudnienia nauczycieli, żeby klasy były małowicze, przekazanie środków na organizację zajęć pozalekcyjnych, bo szkoła stoi pusta po południu, i udostępnienie zasobów szkolnych w tym czasie.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Jadwiga Polak. Nie ma. Pan Jan Popończyk. Przygotuje się pan Karol Przywara.

Pan Jan Popończyk:

Jestem filozofem, wykładam filozofię, również zawodowo zajmuję się zarządzaniem, zmianą oraz tworzeniem kultur organizacji i zarządzaniem kulturą organizacji. Z mojego punktu widzenia, jako filozofa, mogę zauważyć pewną rzecz dotyczącą samej tej dyskusji. W większości ataków koncentrują się państwo na tym, w jaki sposób Instytut mógłby działać. Natomiast Instytutu rolę – przynajmniej tak, jak ja rozumiem tę ustawę – nie jest bynajmniej to, żeby zakładać kaganiec wszystkim. Instytut jest potrzebny rodzicom. W obecnych czasach mamy do czynienia z tak dużym chaosem pojęciowym, że bez jasno zdefiniowanego tego, co to jest na przykład wolność. Ponieważ wykładam, wiem, że na pytanie, co to jest wolność, mam co najmniej cztery różne odpowiedzi w grupach, robię takie testy szybciotki.

Głos z sali:

Proszę pana, nie, nie będzie jedna, będzie jedna, do której się będzie można odnieść, wybierając sobie program. Dlaczego proszę państwa, powinien być system wartości, do którego można odnosić, porównywać proponowane na rynku oświatowym programy. Jeżeli ktoś proponuje... (przerwa w nagraniu) ... wartości on jest zbudowany. Bez czegoś takiego, bez, nazwijmy to, systemu miar nie ma powodu do dokonywania jakichkolwiek porównań.

Proszę zwrócić uwagę, każdy system wartości jest tworzony na bazie pewnej etyki.

Etyka to nic innego jak filozofia praktyczna, czyli zbiór zasad do wprowadzania danej filozofii w życie. I teraz filozofia bazuje na przesłankach, na zdaniach, którym nie można przypisać prawdy lub fałszu.

I dlatego, w imię pluralizmu w naszym społeczeństwie taki Instytut jest potrzebny, dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję, głos zabierze pan Karol Przywara, przygotuje się pan Daniel Ptaszek. Czy pan Karol Przywara jest? Nie widzę. Proszę pan Daniel Ptaszek, reprezentuje Rację PL.

Pan Daniel Ptaszek – Racja PL:

Dzień dobry, Daniel Ptaszek, Partia Racja Polskiej Lewicy.

Szanowni państwo! Wielu z nas, z was, mówiło tutaj, podejmowało kwestie merytoryczne, ale obawiam się, że to i tak jest bez znaczenia. Bo nie o merytorykę w tym wszystkim chodzi. Założenia Narodowego Instytutu Wychowania w swojej ogólności, być może, a nawet na pewno, są słuszne. Diabeł jednak tkwi w szczegółach, tak naprawdę.

Nie mam wątpliwości, że ta instytucja będzie organem politycznym, kolejnym instrumentem prawa i sprawiedliwości, ale instrumentem ideologizacji. Teraz, w oświacie, w sprawach wychowania, co samo w sobie jest skandaliczne już, prezesa wybierze oczywiście rząd koalicyjny, a do Rady Instytutu swoich kandydatów wskażą takie osoby, jak: Roman Giertych czy Elżbieta Kruk.

Z punktu widzenia postępowej lewicy nie są to osoby godne zaufania. To osoby kierujące się wyłącznie niebezpieczną ideologią i interesem swojej partii politycznej, a na pewno nie interesem młodzieży i dzieci. I nie ma w tym projekcie jakiegokolwiek miejsca dla pluralizmu poglądów. Obawiam się, że już niedługo patriotyzm w polskiej szkole będzie się wiązał z postawami antyniemieckimi, antyrosyjskimi, nawet antyeuropejskimi. Czy jedynymi wzorami dla polskiej młodzieży będą niedługo: Roman Dmowski, Ryszard Kukliński, czy też Józef Kuraś „Ogień”? Czy powszechna stanie się akceptacja dla nacjonalizmu, antysemityzmu, ksenofobii i homofobii?

Projekt Narodowego Instytutu Wychowania to krok do takiej właśnie rzeczywistości: mrocznej i brunatnej. Wraz z innymi instrumentami rządzącej prawicy stanowić będzie poważne zagrożenie dla Polski otwartej, demokratycznej, tolerancyjnej. Dlatego też Partia Racja Polskiej Lewicy jest przeciwna. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję, poproszę panią Elżbietę Putkiewicz, przygotuje się do głosu pani Agata Rogowska. Czy pani Elżbieta Putkiewicz jest na sali? Pani Agata Rogowska? Też nie widzę. Pani Jadwiga Sahaj? Pani Izabela Seferyńska? Pan Tomasz Siemień? Pan Krzysztof Sikora? Pan Rafał Sobolewski? Pani Krystyna Starczewska?

Pani Krystyna Starczewska reprezentuje Krajowe Forum Oświaty Niepublicznej. Przygotuje się do głosu pan Wojciech Starzyński.

Pani Krystyna Starczewska – Krajowe Forum Oświaty Niepublicznej:

Ja chciałam przedstawić stanowisko Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej w sprawie projektu ustawy o powołaniu Narodowego Instytutu Wychowania. Krajowe Forum Oświaty Niepublicznej stawia wniosek o odrzucenie w całości projektu ustawy o powołaniu Narodowego Instytutu Wychowania.

Jeśli Narodowy Instytut Wychowania miałby uprawnienia do narzucania szkołom i placówkom oświatowym, w sposób obligatoryjny, programów wychowawczych i metod wychowawczego oddziaływania, jego powołanie stanowiłoby niebezpieczny krok ku dalszej centralizacji zarządzania oświatą. Stanowiłoby to poważne zagrożenie dla autonomii szkół i placówek oświatowych.

Jesteśmy przekonani, że rozwój systemu edukacyjnego w Polsce powinien zmierzać w dokładnie odwrotnym kierunku – wzmocnienia, a nie osłabiania autonomii dyrektorów szkół i rad pedagogicznych. Tylko bowiem zagwarantowana prawnie swoboda działania osób bezpośrednio pracujących z dziećmi i młodzieżą sprzyja twórczemu rozwiązywaniu problemów wychowawczych, a nie powielaniu narzucanych odgórnie ideologicznych stereotypów.

Jeśli jednak Narodowy Instytut Wychowania nie posiadałby tego typu uprawnień, a miałby stać się jedynie jeszcze jedną instytucją badawczą i doradczą, jego powołanie byłoby niepotrzebnym marnotrawieniem publicznych pieniędzy.

Pieniądze przeznaczone na tworzenie centralnego instytutu, który miałby powielać zadania już istniejących instytucji bezpośredniego wpływu na autentyczny proces wychowania, lepiej byłoby przeznaczyć, co oczywiste, na konkretne cele wychowawcze, takie na przykład, jak: wzmocnienie doradztwa psychologicznego w szkołach, tam gdzie to doradztwo nie istnieje, organizację zajęć dodatkowych dla dzieci ze środowisk edukacyjnie zaniedbanych, doksztalcanie nauczycieli, realizację ciekawych środowiskowych programów wychowawczych. Tak więc mówiąc krótko: Narodowy Instytut Wychowania albo stanie się zagrożeniem dla autonomii szkół, albo będzie instytucją fasadową, marnotrawiącą publiczne środki, które mogłyby być z pożytkiem wydane na autentyczne cele wychowawcze.

Z tych właśnie powodów stawiamy wniosek, jako społeczne forum, o skreślenie całkowicie tej ustawy.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Starzyński Wojciech reprezentuje Społeczne Towarzystwo Oświatowe, przygotowuje się pani Ewa Stawecka, Mariola Strukowska, Jacek Strzemieczny.

Pan Wojciech Starzyński – Społeczne Towarzystwo Oświatowe:

Pani przewodnicząca, panie i panowie! Właściwie debata o Narodowym Instytucie Wychowania, która tu się toczy, na tej Sali, jest debatą o tym, co się dzieje w obszarze wychowania w polskich szkołach, w polskich placówkach oświatowych. I właściwie chyba nie ulega wątpliwości, widać to jest wyraźnie od kilku miesięcy, że wszyscy: politycy, urzędnicy oświatowi, nauczyciele, rodzice, wszyscy uważają, że polska oświata, polska szkoła... w Polsce istnieje w ogóle wielki kryzys wychowawczy, dotyczący m.in. oświaty.

I o kryzysie tym mówi się i kryzys ten widać również w codziennej pracy szkoły, ale również w codziennym życiu rodziny. Gorzej natomiast, według mnie, jest z określeniem przyczyn tego kryzysu, to jest bardzo ciekawe zjawisko, z szukaniem przyczyn. Z dużym uproszczeniem, ja bym powiedział tak: znaczna część nauczycieli, również pracowników oświaty, prezentuje pogląd, że za wychowanie młodego pokolenia – ono się odbywa i powinno się odbywać głównie poza szkołą – i za kryzys wychowawczy odpowiadają rodzice.

Z kolei rodzice kierują swoje pretensje przede wszystkim pod adresem nauczycieli. Ja myślę, że ważne jest, żeby prowadzić debatę na ten temat i cieszę się bardzo, że w tej debacie biorą również udział rodzice, i cieszę się, że w przygotowanych aktach prawnych są proponowane rozwiązania upodmiotawiające rady rodziców, zgodnie z propozycjami przedstawionymi przez liczne środowiska od wielu lat.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Pani Ewa Stawecka reprezentuje Towarzystwo Przyjaciół I Społecznego LO.

Pani Ewa Stawecka – Towarzystwo Przyjaciół I SLO:

Ewa Stawecka, koordynatorka i wicedyrektora I SLO z maturą międzynarodową. Proszę państwa, dla mnie program tej ustawy jest policzkiem, policzkiem, który jest wymierzony dla, myślę, prawie milionowej rzeszy nauczycieli i wychowawców. Ponieważ my wychowujemy od początku, zawsze wychowywaliśmy, wychowujemy i będziemy wychowywać. To nie jest tak, że nagle pojawia się instytucja, która będzie nam mówiła, jak to robić. Proszę państwa, mówię stanowczo „nie”, i stanowczo popieram odrzucenie tego projektu, również z tego względu, że jest za mało dialogu i za mało treści w tym, co jest napisane w tym projekcie. Ten projekt jest bardzo mglisty, ten projekt przypomina mi projekty PRL-owskie, pięcioletni plan – a gdzie są jakieś mierniki, jak mamy mierzyć to wychowanie? Czym będzie ten prezes i rzesze ludzi zatrudnionych z nim mierzyli wychowanie w naszych szkołach?

Przecież to jest robione na studiach, trzeba kształcić nauczycieli, trzeba pomagać, tak jak tu wszyscy rozmówcy przede mną mówili, trzeba pomagać w kształceniu nauczycieli, w zapraszaniu psychologów, dawaniu im szans do pracy w szkolnictwie, brakuje tych psychologów. To nie jest tak, że nagle pojawi się coś, co rozwiąże nam wszelkie problemy.

Jako matka również chciałabym samodzielnie wychowywać dwójkę swoich dzieci. I chciałabym państwu powiedzieć, że przez 6 lat moje dzieci chodziły do szkoły żydowskiej, jedynej w Warszawie, i zostały doskonale wychowane. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Pani Mariola Strukowska.

Przygotowuje się do głosu pan Jacek Strzemieczny, później pani Anna Suchińska.

Pani Mariola Strukowska:

Proszę państwa, usłyszeliśmy przed chwilą, że trzeba dbać i pomagać. Dlaczego w naszym kraju jest tak, że jak ktoś chce coś zrobić, to zanim sprawdzimy, czy to jest dobre, to jest zaraz mnóstwo przeciwników? Jest nieużytek na pewnym terenie, ileś lat leżały tam cegły, kamienie, nikt z tym nic nie robił, więc mieszkańcy bloku postanowili, że wybudują tam parking. Parking nie może powstać, bo już jest 5 komitetów protestacyjnych. Czy tak w tym kraju musi być?

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję, pan Jacek Strzemieczny? Nie ma. Pani Anna Suchińska? Pani Anna Suchińska reprezentuje „Otwartą Rzeczpospolitą. Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii”. Przygotuje się pani Maria Szreder, pani Jolanta Terlecka.

Pani Anna Suchińska – Otwarta Rzeczpospolita. Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii:

Dzień dobry, jestem studentką psychologii, uważam, że powołanie takiego Narodowego Instytutu Wychowania nie jest dobrym pomysłem, ponieważ, taka centralna instytucja na pewno nie będzie znała problemów, z jakimi borykają się nauczyciele, rodzice, a także uczniowie z innych, dalszych niż Warszawa i okolice miast. A więc jak może wydawać jakiegokolwiek uchwały, nie znając problemów czy mentalności tych ludzi z wielu polskich miast? W psychologii, w systemowej terapii rodzin jest takie założenie, że jeżeli dzieciak, można tak powiedzieć, może brzydko, dzieciak rozrabia, czyli nie wiem, ucieka z domu, ma jakieś problemy, to to nie jest tylko jego problem, ale to jest problem w funkcjonowaniu tej rodziny. Coś jest nie tak w tej rodzinie. Ale tym nie powinien się zajmować Narodowy Instytut Wychowania, tylko psycholog, bo to jest działka psychologa.

Druga rzecz, chciałabym poznać i zrozumieć, jakie będą kryteria, jakimi będzie mierzony czy oceniany ten patriotyzm. Czy jeśli ja wyjadę za granicę, nie wiem, założę tam rodzinę, chociaż dalej będę uważała, że być Polką jest czymś dobrym, i będę dumna z tego, że jestem Polką, ale będę mieszkała za granicą, będę mieć tam rodzinę, to czy nie będę patriotką z tego powodu? Czy będzie można mnie skreślić i powiedzieć, że nie jestem patriotką? Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję, głos zabierze pani Maria Szreder. Nie ma. Pani Jolanta Terlecka? Nie ma. Pani Maria Wiro-Kiro. Pani Maria Wiro-Kiro reprezentuje Warszawskie Oświatowe Porozumienie Rodziców. Następnie w kolejności głos zabrają: pan Eryk Witkowski, pani Maria Wojnar, siostra Maksymiliana, pan Marek Wojtkowski, pani Danuta Woluntarska.

Pani Maria Wiro-Kiro – Warszawskie Oświatowe Porozumienie Rodziców:

Dzień dobry państwu, ja chciałabym odnieść się do kilku stwierdzeń moich poprzedników. Między innymi takiego stwierdzenia, że jeżeli ktoś coś chce dobrze zrobić, to my powinniśmy to uszanować. Czy dobrze? Jak się okazuje, może nie do końca, dlatego że nie wszyscy są przekonani. Ja chciałabym też powtórzyć za moim poprzednikiem takie stwierdzenie, że mamy fantastyczną młodzież, proszę państwa, a te przypadki, trudne, które się dzieją i które rzeczywiście pokazują czasami publikatory, to naprawdę jest to zwyczajnie margines. Chcę powiedzieć jeszcze jedną rzecz: bardzo wiele robi się na rzecz poprawy właśnie tego poziomu wychowania dzieci i młodzieży, w tej chwili. Robią nauczyciele, robią organizacje pozarządowe, robią również samorządy. Ja myślę, że nie ma potrzeby tworzyć kolejnej instytucji, z całą pewnością myślę, że trzeba docenić to, co jest robione, mało tego, wesprzeć te wszystkie działania, które w tej chwili są robione, a między innymi, myślę – bo tutaj bardzo ważną rolę odgrywa nauczyciel w wychowaniu młodzieży w szkole – rzeczywiście w jakiś sposób odciążyć tego nauczyciela od tych wszystkich procedur urzędniczych, które w tej chwili dyrektora, nauczyciela, które w tej chwili przynajmniej nauczyciele warszawscy muszą robić. Tak że uważam, że to jest instytucja rzeczywiście zbyteczna. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Pan Eryk Witkowski.

Pan Eryk Witkowski:

Dzień dobry, ja pracuję z młodzieżą bardzo trudną, w krzywej Gausa – absolutnie z lewej strony. Wszyscy tu mówimy – mamy dzieci, ja też mam dzieci, zdały świetnie maturę, uczą się najlepiej w szkole, i każde nasze dziecko, tutaj, uczy się dobrze, bo my jesteśmy takim intelektualnym establishmentem, i nie mówmy o naszych dzieciach.

Instytut Wychowania, moim zdaniem, jest potrzebny. Natomiast apel jest do polityków, żeby ta ustawa i ten Instytut był apolityczny, adoktrynalny, żeby wychowywał młodzież otwartą, pomagał wychowywać, bo wychować – nie wychowa, wytyczał pewne

kierunki. I żeby ten Instytut właśnie przeciwdziałał ksenofobii, przeciwdziałał nietolerancji, przeciwdziałał wielu innym społecznym zachowaniom, które są absolutnie negatywne. Mamy wielki kryzys – ta krzywa Gausa to nie jest ten margines, który był parę lat temu, proszę państwa. Ja wiem, z praktyki, ten margines się poszerza, poszerza się o narkotyki, o zachowania absolutnie aspołeczne. My brniemy, bo my tu, jak siedzimy, to my ze swoimi dziećmi, wnukami, damy sobie świetnie radę. Mamy absolutnie pełną świadomość, ale popatrzmy na ten margines, który jest coraz bardziej poszerzany przez narastającą biedę, przez brak środków, przez brak wyrównywania szans edukacyjnych, tu jest rola Instytutu, to my musimy zbudować ten Instytut, a nie politycy. On ma mieć szerokie spektrum ludzi otwartych, od lewej strony, po prawą stronę. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę siostrę Maksymilianę, reprezentującą Radę Szkół Katolickich.

Siostra Maksymiliana Wojnar – Rada Szkół Katolickich:

Dziękuję Pani przewodniczącej, Wysokiej Komisji za zaproszenie także naszej organizacji. Nie będę powtarzała stanowiska, które wczoraj uchwalili dyrektorzy wszystkich szkół katolickich na spotkaniu przed rozpoczęciem roku szkolnego. Natomiast chciałam państwa wszystkich poprosić o takie wsparcie, bo bardzo przeżywam udział w tej dyskusji i te wszystkie wypowiedzi. Proszę państwa, chodzi o godność osoby. Dziecku się należy wychowanie, dlatego że ma godność osoby. Nauczycielowi należy się dobre kształcenie i doskonalenie, bo ma godność. Rodzicom należy się pomoc, mało wsparcie. Mówimy o tolerancji, o, nie wiem, o jakichś może czasem nieprawdziwych zjawiskach, które nawet nie istnieją – nam się wmawia. Ja chciałam przywołać... jest tu obecny pan prof. Andrzej Stelmachowski, który kiedyś w parlamencie wygłosił właśnie na te tematy swoje stanowisko, nie mówił o tolerancji – o szacunku.

Ze względu na szacunek do wszystkich tych podmiotów osobowych – i nie mówię do państwa – do naszego społeczeństwa, do rodziny, do szkoły, jest potrzebna instytucja niepolityczna. Nikt przecież tego nie deklaruje, że to będzie polityczna. Bardzo poważna instytucja państwowa, która będzie płaszczyzną gromadzenia ludzi mądrych. Proszę państwa, dam przykład. Stworzyliśmy placówkę doskonalenia, Rada Szkół, własną, dlatego że nie znajdujemy wsparcia we wszystkich, istniejących na rynku w tym względzie. I niczym się innym póki co nie zajmujemy. Proszę o minutkę jeszcze, pani przewodnicząca... Niczym innym się nie zajmujemy, tylko doskonaleniem nauczycieli w zakresie właśnie przygotowującym ich do wychowywania. Jest to bardzo zaniedbany, poważny problem. Nie dziwny się, ani nie jest tej partii wina, ani tej, takie były czasy. I mam gorącą prośbę osobistą, tak obserwuję od lat te wysiłki i każdego, że tak powiem, układu w ministerstwie, wszyscy chcą dobrze. Jeden widzi ADHD, drugi widzi coś innego, jest potrzebny taki front pomocy wychowaniu. I jako mój osobisty tu patron, i taki wspierający, to jest Jan Paweł II. Ile on, cały pontyfikat poświęcił dla przywrócenia godności człowiekowi! Proszę tego nie uznawać, że jest to jakieś wyznaniowe, klerykalne. W imię właśnie może jego pochylmy się nad tym ważnym problemem. Ponad politycznymi różnymi ugrupowaniami i różnicą poglądów. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Pan Marek Wojtkowski. Przygotuje się do głosu pani Danuta Woluntarska, pani Anna Wołosik, pani Elżbieta Wosk, Urszula Woźniak.

Pan Marek Wojtkowski:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo! Proszę państwa, jestem nauczycielem z 16-letnim stażem, pracowałem we wszystkich typach szkół. Od szkoły podstawowej poprzez gimnazjum, poprzez szkołę ponadgimnazjalną, w tej chwili jestem nauczycielem akademickim. I chciałbym tutaj, proszę państwa, żebyśmy zadali sobie dwa podstawowe pytania, bo ja, powiem szczerze, nie bardzo potrafię sobie na nie odpowiedzieć. Pierwsza kwestia, na którą chciałbym zwrócić państwa uwagę, jest następująca. W trakcie studiów, w trakcie mojej pracy nauczycielskiej, zawsze uczono mnie, i moi koledzy również mi podpowiadali, starsi koledzy, że kwestią podstawową w polskiej szkole jest dobro ucznia. I bardzo proszę mi odpowiedzieć na to pytanie, czy rzeczywiście, z całym sza-

cunkiem dla projektodawcy, czy w tym projekcie ustawy to dobro ucznia jest należycie podkreślone. Bo ja powiem szczerze, nie bardzo to dostrzegam.

Druga kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to niestety, proszę państwa, miałem szczęście lub nieszczęście pracować zawsze w szkołach niedoinwestowanych, które się permanentnie borykały z brakiem środków finansowych. I w związku z tym kolejne pytanie, pewnie kolejne pytanie retoryczne: czy rzeczywiście tych 11 mln złotych nie można byłoby przeznaczyć chociażby na zakup podstawowych pomocy dydaktycznych, z którymi borykają się szkoły na prowincji, bo takie środowisko reprezentuję? Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę o zabranie głosu panią Danutę Woluntarską. Panią Annę Wołosik. Jest pani Anna? Nie. Pani Wosk Elżbieta? Pani Urszula Woźniak reprezentująca Związek Nauczycielstwa Polskiego. Przygotuje się do głosu pan Jan Wróbel, pani Urszula Wyrzykowska-Dudek, pani Celina Zajac. Proszę.

Pani Urszula Woźniak – Związek Nauczycielstwa Polskiego:

Projekt ustawy o bardzo dużym stopniu ogólności. Wszyscy państwo wypowiadający się zwracali uwagę, że w art. 2 wszystkie wymienione zadania Instytutu są powielone przy innych instytucjach. Minister deklaruje w uzasadnieniu, że wyeliminuje ze statutów innych instytucji te, które się powielają. Rozumiem, że zlikwiduje część tych instytucji, które istnieją. Jedyną nowością w art. 2 jest wspieranie instytucji wspomagających. W przyszłości będzie można ewentualnie pomagać we wspieraniu instytucji wspomagających. W uzasadnieniu do projektu ustawy zawarte jest stwierdzenie, że nauki pedagogiczne nie pomagają rozwiązywać problemów wychowawczych. W oparciu o jaką wiedzę więc, i kadre z jakimi kwalifikacjami, Instytut będzie prowadził swą działalność. Że jest kosztowna – oczywiście już było powiedziane, że nie będzie to antidotum na rozwiązywanie problemów – również, tu dodam jako praktyk, który pracuje z trudną młodzieżą. Młodzież z gruntu buntuje się i odrzuca wszelkie narzucane jej słuszne racje. Było pytanie o to właśnie, po co ten Instytut, jaki chce cel osiągnąć. W uzasadnieniu do projektu ustawy o Narodowym Instytucie Wychowania deklarujecie państwo, że stworzycie dojrzałą i wewnętrznie spójną koncepcję wychowania, dzięki czemu dom i szkoła jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki odzyskają autorytet, a nastolatki, tu cytat z uzasadnienia: „zaczynają doświadczać na co dzień pełnego dobrostanu psychicznego”, cokolwiek to znaczy.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Pan Jan Wróbel. Pani Urszula Wyrzykowska-Dudek. Pani Urszula Wyrzykowska-Dudek reprezentuje Ogólnopolskie Stowarzyszenie Powiatowych i Gminnych Samorządowych Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli.

Pani Urszula Wyrzykowska-Dudek – Ogólnopolskie Stowarzyszenie Powiatowych i Gminnych Samorządowych Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo! Ja powtórzę to, co tutaj już się przewijało dzisiaj na tej sali, i zacznę od fragmentu uzasadnienia do ustawy. Otóż napisano tam tak: „wychowanie jest procesem występującym w każdym etapie życia dziecka”. Rzeczywiście, i myślę, że każdy z państwa z tym się zgodzi, biorąc pod uwagę to, że w procesie wychowania biorą udział środowiska, które otaczają dziecko, te środowiska to rodzina, szkoła, a także środowisko rówieśnicze, które, w którym też dziecko spędza sporo czasu. Dziecko, które spędza czas w tych trzech obszarach, proszę państwa, przede wszystkim tam kumuluje swoją energię i to, co jest istotne, związane z chęcią do życia, postrzeganiem świata, postrzeganiem rzeczywistości. To właśnie rodzina, szkoła i środowiska kształtuje to, jak dziecko patrzy na otaczający nas świat.

Funkcja rodziny i szkoły od lat jest wzmocniana przez takie instytucje, przypomnę państwu, jak: Kościół – bo przecież od lat 16 mamy religię w szkołach – jak pedagoga i psychologa szkolnego. Powołanie kolejnej, centralnej instytucji, proszę państwa, nie rozwiąże problemu, o którym my dzisiaj tutaj mówimy bardzo szeroko i w bardzo

różnych aspektach. Rozwiązanie tego problemu powinno dokonywać się w najbliższym otoczeniu dziecka i młodego człowieka.

System wskazywania właściwej drogi, z dalekiej odległości, proszę państwa, nie gwarantuje skuteczności działań, a demokracja nakazuje decentralizację wszelkiego rodzaju działań. Dlatego też proponujemy bezpośrednie i bardziej poszerzone zaangażowane rządu, państwa, we wsparcie szkoły i rodziny w jej bezpośrednim otoczeniu. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Pani Celina Zając. Reprezentuje Szkołę Podstawową nr 1 im. Marii Konopnickiej w Wołczynie.

Pani Celina Zając – Szkoła Podstawowa nr 1 im. M. Konopnickiej w Wołczynie:

Szanowni państwo! Cieszę się, że zostałam zaproszona do tej dyskusji, nie należę do żadnej partii, 23 lata stażu pedagogicznego, 4 lata dyrektor szkoły. W swojej szkole od 4 lat realizuję autorski program wychowania patriotycznego, do czego zainspirował mnie mój 5-letni pobyt w Kamieńcu Podolskim na Ukrainie wśród Polaków. Polaków, wielkich polskich patriotów, od których się zaraziłam i pozazdrościłam ich tego wielkiego patriotyzmu.

Efekty pracy mojej szkoły w Wołczynie są widoczne. Dziś nawet ze sobą przywozłam pracę licencjacką, która powstała na temat patriotyzmu. Dzieci angażują się bardzo chętnie w zadania podejmowane przez naszą szkołę. Zadania, które wymieniłam w protokóle i przedstawię komisji, zajęłyby zbyt dużo czasu, by się nimi chwalić i je wymieniać. Będzie można do nich wrócić w każdej chwili.

Proszę państwa, pokładam nadzieję, że jest potrzebny Instytut Wychowania. Instytut wychowania nie jest jakąś nowością, istnieje już w innych krajach, w innych państwach, ktoś musi skoordynować nasze wspólne działania, ktoś powinien. Oczywiście, że również nie podpisuję się za urzędnikami, ale z przeczytanej przeze mnie ustawy nie wynika jasno, że będą to urzędnicy, wierzę, że będą to doświadczeni pedagogowie, że będą to wybitne jednostki, które mają właśnie doświadczenia i które mają sukcesy i osiągnięcia pedagogiczne. Stąd uważam, że najłatwiejsze jest nierobienie niczego. A zawsze znajdują się przeciwnicy tych, którzy próbują coś zrobić i od razu idzie szeroka krytyka. Ośmielałam się to powiedzieć, ponieważ mam duże sukcesy wychowawcze i życzę państwu, by takie sukcesy i tacy patrioci wyrastali w państwa szkołach również, dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Czy jest na sali pan Jerzy Zastępowski? Pani Janina Zawadowska? Pani Janina Zawadowska reprezentuje Towarzystwo Przyjaciół I Społecznego LO. I przygotowuje się do głosu pan Waław Zawadowski. Nie ma. Pani Ewa Zbiegieni, pan Paweł Zelek i pan Jacek Strzemieczny.

Pani Janina Zawadowska – Towarzystwo Przyjaciół I SLO:

Proszę państwa, ja chciałam powiedzieć, że rzeczywiście już bardzo wiele rzeczy zostało powiedziane z tych, które chciałam powiedzieć. Chciałam jeszcze raz podkreślić niesłuchanie ważną sprawę dotyczącą kształcenia nauczycieli. Ja mam wrażenie, że nie ma żadnej możliwości, żeby Narodowy Instytut Wychowania był w stanie dotrzeć do 700 tys. nauczycieli. Oczywiście przygotowanie nauczycieli praktyczne, nauczyciela jako wychowawcy, jest rzeczą najważniejszą i, powiedzmy, zastępowanie tego tworzeniem programu w odległym instytucie to są po prostu wyrzucone pieniądze, które powinny pójść na doskonalenie kształcenia nauczycieli.

Druga rzecz taka, która dosyć mnie zdumiewa w poczynaniach ostatniej władzy, to jest odstąpienie od objęcia obowiązkiem wychowania przedszkolnego 5-latków. To jest ogromny krok do tyłu i właśnie przeciwko wychowaniu. Ja chciałam powiedzieć, że to na ten cel zostało zarezerwowane 61 mln i one nagle się gdzieś rozplynęły, to dodatkowe 11 mln na Instytut. Dobrze by było, żeby były właśnie użyte na wiejskie przedszkola.

Poza tym chciałam powiedzieć, że niewątpliwie Instytut zajmie się wychowaniem patriotycznym. Chciałam powiedzieć, że w sytuacji, gdy można zdać maturę, mając jeden punkt z języka polskiego lub historii, to wychowanie patriotyczne będzie bardzo trudnym zadaniem i nie jestem do końca przekonana, czy Narodowy Instytut Wychowania

pomoże. Chciałam jeszcze tylko powiedzieć króciutko, że w sprawie – co powiedział pan Popończyk, że jeden system wartości jest niesłychanie ważny dla pluralizmu, to jest dosyć zdumiewające twierdzenie – chciałam powiedzieć, że wydaje mi się, że nasi politycy są zupełnie innego zdania niż nasz papież, Jan Paweł, zarówno w sprawie kary śmierci, jak i w sprawie homoseksualizmu. Na temat homoseksualizmu radzę przeczytać katechizm Kościoła katolickiego, na stronie 532 jest na ten temat odpowiedni akapit. Dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę panią Ewę Zbiegieni. Nie widzę. Pan Paweł Zelek? Pan Paweł Zelek reprezentuje Radę Odrodzenia Sokolstwa Polskiego.

Pan Paweł Zelek – Rada Odrodzenia Sokolstwa Polskiego:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Reprezentuję Radę Sokolstwa Polskiego, ale również reprezentuję Gniazdo w Zakopanem. W Gnieździe w Zakopanem funkcjonuje również Tatrzańskie Forum Rodziców – Ruch Społeczny na Rzecz Edukacji. Nasze doświadczenia w tym Ruchu, i o tym chcę powiedzieć, to doświadczenia współpracy z ruchami rodzicielskimi na rzecz edukacji na terenie Polski, ale również na terenie Słowacji. Dlatego, że czas jest ograniczony, chcę tylko odnieść się do jednej rzeczy. Niedawno, bo przedwczoraj, rozmawialiśmy z przewodniczącą Słowackiego Ruchu Rodziców, którzy zrzeszają 1,5 mln rodziców. Jest to ogólnosłowackie przedstawicielstwo rodziców, które reprezentuje rodziców słowackich wobec władz i parlamentu. Tego, czego się dowiedziałem i to, co chciałem powiedzieć, to to, że słowackie stowarzyszenie rodziców ma podobną reprezentację, w podobnym ciele, o jakim teraz się tu mówi. Tylko że ilość tych rodziców, na 6-milionowe społeczeństwo, to 9 osób. W związku z tym na 40 milionowe społeczeństwo – 2 osoby to zdecydowanie mało.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Poproszę pana Jacka Strzemiecznego, reprezentującego Fundację Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Pan Jacek Strzemieczny – Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo. Ja nie będę się odnosił do tych punktów, które były tutaj już wymienione, które głównie kwestionują albo zdolność instytucji centralnej do załatwiania spraw, które dzieją się na poziomie indywidualnej szkoły, indywidualnej rodziny, w społeczności lokalnej oraz także pewnej sytuacji, w której instytucja centralna zajmuje się sprawami wartości w tak delikatnej, ważnej sprawie, jaką jest wychowanie. I tutaj jest takie podejrzenie, czy obawa, że ta instytucja może narzucać jeden bardzo określony system wartości i przez to likwidować, czy też ograniczać zdolności, możliwości prowadzenia pracy wychowawczej przez nauczycieli, takich, jakich oni chcą. I ograniczać w ten sposób jakieś prawa obywatelskie w kraju.

Odniosę się do czegoś, czego mi bardzo brakuje w tej regulacji i w uzasadnieniu, mianowicie do spojrzenia się na społeczność lokalną, w której dzieją się rzeczy, które mnie najbardziej w tej chwili boją i myślę, że są taką... Czy to już jest... to chyba jeszcze nie, to chyba nie był mój czas, to poprzedniego występującego. Mianowicie odniosę się do tego, że największą tragedią w tej chwili jest brak możliwości zajęć pozalekcyjnych, godzin, które dzieci spędzą po zamknięciu szkoły. Wiele programów wychowawczych wynika stąd, że nie ma takowej oferty w środowisku lokalnym i tutaj są potrzebne i środki, i uwaga, i wsparcie, szkoły i społeczności lokalnej, która mogłaby ten problem jakoś rozwiązać. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Proszę państwa, to był ostatni głos w dyskusji osób zgłoszonych zgodnie z regulaminem Sejmu do udziału w wysłuchaniu publicznym. Tak jak na początku zapowiadałam, będzie w tej chwili możliwość wystąpień dla tych osób, które zgłosiły taką chęć. W tej chwili mamy na liście 5 osób. Zaczniemy może od pana Władysława Wysoczańskiego. Proszę państwa, podobnie jak osoby zgłoszone do wysłuchania publicznego, państwo występujący tutaj, w tej chwili dodatkowo, również mają czas 2 minuty na swoją wypowiedź. Proszę, pan Wysoczański Władysław.

Pan Władysław Wysoczański – Fundacja Profilaktyki Wychowawczej w Rodzinie i Innych Środowiskach Wychowawczych:

Proszę państwa, słuchałem wszystkich wypowiedzi, i niestety nie będę mógł większości poprzeć. Dlatego że w pierwszym rządzie pominięto najważniejszą rzecz, mianowicie, że w zasadzie przyczyną najważniejszą, z jakiego powodu mamy margines społeczny, to są rodzice, proszę państwa, i kto chce, niech sobie mówi, ale rodzina jest najważniejszą komórką społeczną, państwową, i możecie sobie jak chcecie mówić i swoje osobiste wyrażać myśli, ale tego nie zmienicie.

I jeżeli by Instytut przeczytał uważnie te dwie książeczki, które myśmy wydali, to znaczy Fundacja – muszę przedstawić: Fundacja Profilaktyki Wychowawczej w Brzesku – to by na pewno inne zupełnie uzasadnienie, więcej ten projekt przygotował. Niestety tego nie przeczytał, wprawdzie tego nie było, a to było, i tam było uzasadnienie bardzo duże. Niestety nie wykorzystane zostało.

I spodziewam się, że na pewno wykorzystają teraz, bo dostarczyliśmy dodatkowo.

Proszę państwa! Niestety, jak będziemy kombinować i politycznie, i religijnie, sprawa wychowania leży po stronie rodziców do 15 roku życia. To jest najważniejsze. Jeżeli dobrze dziecko będzie wychowane do 15 roku życia, ono sobie później już radę da. Dlaczego? Dlatego, że zdobędzie nawyki, które trudno będzie później zmienić. A zatem pierwsza rzecz Instytut musi pomóc rodzicom. W jaki sposób? Powinien w najbliższym czasie przygotować, i to jest najważniejsze, ustawę o systemie wychowawczym, gdyby razem było... może mi pani jeszcze minutę dać?

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Niestety, nie mogę.

Pan Władysław Wysoczański:

... o systemie wychowawczym, to jest jedna sprawa. Takie propozycje myśmy przekazali do ministerstwa, niestety, nie wiem, czy ministerstwo wykorzystało to, czy przekazało Komisji. W każdym razie nie ma tego tutaj, nie załatwiono w tym. Uzasadnienie jest bardzo ładne, ale takie ogólne. Co ktoś będzie mówił, że margines społeczny! Jaki tam margines społeczny, proszę państwa, zabijanie w beczkach dzieci, noworodki itd. to jest margines społeczny? To jest skandal wielki, wielki skandal, tego nie ma nawet w innych państwa, bardziej dzikich niż nasze dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Wychowanie to również przestrzeganie umów społecznych, umówiliśmy się co do czasu wystąpień, tak że bardzo mi przykro w stosunku do tych wszystkich, którym musiałam przerwać wystąpienie, ale takie ustaliliśmy zasady i wszyscy się ich musimy trzymać.

Pan złożył propozycję projektu ustawy o wychowaniu, znajduje się ona w sekretariacie Komisji, wszyscy posłowie będą się mogli z nią zapoznać.

Do głosu zapisali się jeszcze pan Marek Gajewski, pan Tomasz Szymankiewicz – Forum Związków Zawodowych, pani Halina Kurpińska – Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność, pan Marek Malisiewicz i pan Władysław Wysoczański. I na tym zamykamy listę osób... przepraszam, pan Wysoczański był, pan Tomasz Nesterowicz – reprezentujący ZSMP. Dziękujemy bardzo, proszę pana Marka Gajewskiego.

Pan Marek Gajewski:

Bemowskie Towarzystwo Sportowo-Turystyczne Pułaski: Marek Aleksander Gajewski, jeszcze parę innych organizacji społecznych. Pani przewodnicząca, szanowne prezydium, szanowni zebrani, moja wypowiedź będzie nieco kontrowersyjna i może przykra dla niektórych, ale trzeba walić prawdę między oczy. Kiedyś tam kończyłem kurs menedżerów sportu i dowiedziałem się, że właściwie kultura to wszystko. A teraz tak patrzę na wychowanie. Dla mnie jest nie do przyjęcia, żeby się zgłaszać do dyskusji, nie zabierać głosu, czy w ogóle nie przyjść, nie uprzedzić o tym, żeby nie czekać do końca dyskusji, tylko wychodzić, bo już szczałki widzę dyskutantów. Każdy wypowiedział to, co miał może zlecone do wypowiedzenia i sobie poszedł. Tak że myślę, że wychowanie należałoby rozpocząć od większości obecnego, a właściwie nieobecnego gremium.

Co do argumentów? Proszę państwa, 11 milionów jak się podzieli przez 3 tysiące, bo tyle jest gmin chyba w Polsce, a nie 400, jak tu któryś pan mówił, to wychodzi 0,30 gr na osobę... już, koniec? Niemożliwe, to ja pożyczę od tego pana z Gniazda Sokolskiego, który nie wykorzystał czasu, a którego tradycje kontynuujemy. Popieram projekt, popieram ministra Giertycha, i chciałem wam powiedzieć, że organizuję pracę z młodzieżą sportową i to, co przeżyłem w Szwecji, to jest horror po prostu. Młodzież przez 15 minut, 12 osób, nie umie się ustawić w szeregu! Takie jest wychowanie, nie wspomnę o innych aspektach tej sprawy. I na koniec mam tutaj przypadkowo dla mnie, wczoraj, właściwie dziś w nocy wszedł mi taki list polski – Miłość Ojczyzny, Święta Miłości Kochanej Ojczyzny, to dedykuję szczególnie państwu z ZNP, którego działaczem zasłużonym był mój ojciec, bo jestem synem nauczycieli od urodzenia do śmierci. I na koniec, do strony katolickiej. Trudno, ale warto być Polakiem, tak powiedział papież Jan Paweł II. I to też stawiam pod rozwagę państwu, dziękuję.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Pan Tomasz Szymankiewicz, reprezentujący Forum Związków Zawodowych.

Pan Tomasz Szymankiewicz – Forum Związków Zawodowych:

Szanowni państwo! Forum Związków Zawodowych, jako reprezentatywna centrala związkowa zrzeszająca ponad 500 tysięcy pracowników, będących w przeważającej części również rodzicami, zdecydowanie opowiada się za odrzuceniem przez Sejm rządowego projektu ustawy o Narodowym Instytucie Wychowania. Uważam, iż proponowana instytucja jest całkowicie zbędna. Według autorów projektu Instytut nie ma posiadać jakichkolwiek uprawnień o charakterze decyzyjnym. Zadania Instytutu są określone w bardzo ogólnikowy sposób, brak również wskazania konkretnych zadań, którymi ma się zająć przedmiotowy Instytut. Nie wskazano żadnych propozycji działań, którymi Instytut poprawi sytuację wychowawczą w szkołach i państwie.

Uważamy, iż projektowana instytucja będzie bardzo kosztowna i służyć będzie raczej urzędnikom niż obywatelom naszego państwa. Zwracamy uwagę, że już tylko w 2007 roku kwota 11 mln na funkcjonowanie Instytutu, z czego 6 na płace dla 100 osób. Uważamy, iż powyższe środki można wydatkować o wiele bardziej sensownie, nie mówiąc o bezzasadnej propozycji nieusuwalności prezesa Instytutu – gdyby do takiego nieszczęścia czy powstania tej instytucji doszło, nieusuwalności przez okres –kadencji. Motywacja, iż jest to instytucja nowatorska, nie mająca precedensu, nie wytrzymuje krytyki. Można wymyślić jeszcze wiele różnych nowatorskich instytucji, tylko czy one muszą być utrzymywane z budżetu? Jak zaradzić temu? My wiemy, wiedzą również państwo w wielu tutaj wystąpieniach, nie będę powtarzał, ale większość przedstawię Komisji pisemnie. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Pani Halina Kurpińska, Związek Zawodowy „Solidarność”.

Pani Halina Kurpińska – Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”:

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie. Proszę państwa, powiem krótko. Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” mówi „tak” projektowi utworzenia Narodowego Instytutu Wychowania, stanowisko i zdanie w tej sprawie przedstawiliśmy wielokrotnie. Zależy nam na utworzeniu Instytutu przede wszystkim dlatego, że oczekujemy przywrócenia wartości, jaką jest proces wychowania. A ponadto według nas Narodowy Instytut Wychowania daje szansę na zmianę istniejącego stanu rzeczy i daje nam wszystkim na wspólne działania w dobrej sprawie.

W myśl art. 10 ust. 2 projektu ustawy w skład rady mogą wchodzić przedstawiciele wszystkich organizacji społecznych, które prowadzą statutową działalność na rzecz dzieci i młodzieży. Już dziś, myślę, większość z nas może się zacząć przygotowywać do udziału w tej sprawie. A poza tym chciałabym jeszcze odmitologizować jedną sprawę finansową, tu pan zaczął, mam nadzieję, że mi starczy. Koszt Narodowego Instytutu to 11 mln. Te 11 mln złotych dzielę pomiędzy pół miliona nauczycieli. Rocznie wynika to 22 złote, dzielę na 10 miesięcy, bo tyle trwa rok szkolny. Rocznie nauczyciel z tych pieniędzy może dostać 2 zł i 20 gr. Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję, poproszę pana Marka Malisiewicza.

Pan Marek Malisiewicz – Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców:

Dzień dobry, Marek Malisiewicz, chciałem bardzo podziękować pani przewodniczącej, ponieważ sekretariat Komisji informował mnie intensywnie, że nie będę mógł zabrać głosu, zgodnie z prawem polskim, ale pani przewodnicząca dopuściła do głosu osoby, które dowiedziały się trzy dni temu o tej debacie z mediów. Bardzo dziękuję pani przewodniczącej, sprawa jest ważna.

Tutaj jedna osoba wypowiedziała się w trakcie debaty, że niefortunny jest termin, bardzo niefortunny, wydaje mi się, że – ja policzyłem – że na 140 osób przyszła i zgłosiła się do debaty połowa. Można to różnie oceniać, połowa się zniechęciła może, może nie mogła dotrzeć z powodów innych, ale to jest bardzo bolesne dla mnie.

Teraz kilka uwag pozytywnych, bo dwie minuty czy minuta to jest niewiele.

Po pierwsze, ucieszyłem się, gdy zobaczyłem na sali profesora marszałka Stelmachowskiego i zdumiałem się, kiedy nikt nie poprosił, poza kolejnością, pana marszałka do głosu, może chciał nam coś powiedzieć. Pana marszałka nie ma, ma prawo wyjść, ale nie został zaproszony. Rozumiem, że w tej debacie warto przynajmniej kilka osób poprosić o wypowiedzenie się. Ja z przyjemnością naprawdę posłuchałbym takiej osoby. Poproszę jeszcze o minutę.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Na wstępie ustaliliśmy limit czasu na każde wystąpienie.

Pan Marek Malisiewicz:

Ponieważ nie jestem pierwszy, który korzysta z tej zasady, z niej skorzystam, jeśli można?

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Bardzo proszę o konkluzję. O podsumowanie.

Pan Marek Malisiewicz:

Pani przewodnicząca podejmuje decyzję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Proszę o krótkie podsumowanie wypowiedzi.

Pan Marek Malisiewicz:

Dziękuję. Na sali są osoby reprezentujące historię, którą nazywamy PRL. Co się wydarzyło? Zniesiono wymóg predyspozycji pedagogicznych dla nauczycieli. Chciałbym usłyszeć przyznanie się do winy i do błędu. Nigdy nikt nie powiedział, był to błąd historyczny, wycofano się z predyspozycji pedagogicznych do zawodu nauczycielskiego. I druga rzecz, na sali jest środowisko bardzo aktywne, które wypowiada się: „pluralizm – tak”. Ja prywatnie powiem, jeżeli ten pluralizm oznacza...

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Ja bardzo przepraszam, ale ustaliliśmy pewne zasady, proszę o podsumowanie.

Pan Marek Malisiewicz:

...relatywizm, to ja powiem, że jest pewna manipulacja pojęciami. Mam poczucie, że osoby, które mówią o pluralizmie, mają na myśli fakt, prawdy nie ma, każdy mówi jak chce, to jest nieprawdziwe, to jest relatywizm, dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo. Poproszę pana Tomasza Nestorowicza, reprezentującego ZSMP.

Pan Tomasz Nesterowicz – Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej:

Witam Państwa! Mój głos wpisze się w głosy przeciwników omawianej ustawy, więc już nie będę powtarzał tych wszystkich „za”, które przede mną już przedmówcy przytaczali, ale zwrócę uwagę na kilka faktów, które jak gdyby unykają w tej dyskusji.

Pierwsza rzecz, my nie dyskutujemy na temat konieczności wychowania, czy też niekonieczności wychowywania młodych ludzi, tylko na temat ustawy, która nie jest tożsama z wychowaniem jako takim.

Ustawa jako dokument powinna być spójna. Ten projekt, który nam przedstawiono, zawiera więcej dziur niż ser szwajcarski. Ona nie może stwarzać takich możliwości inter-

pretacyjnych, jakie stwarza teraz. Z wypowiedzi, których wysłuchiwałem cierpliwie przez te kilka godzin pobytu na sali wynika, że tak naprawdę chyba nikt nie wie, co autor miał na myśli. Tutaj każdy przedstawia inną wizję tego, czym jest, a czym nie jest ta ustawa. W ten sposób żadna instytucja, a szczególnie instytucja zajmująca się tworzeniem przyszłych pokoleń, kreowaniem ich światopoglądu, nie może funkcjonować po prostu.

Tutaj na tej sali widać jeszcze jeden niepokojący fakt. Tak naprawdę sala się podzieliła. Proszę zwrócić uwagę, że ten podział przebiega – może to jest moja ocena – według takiego prostego podziału. Edukacja neutralna światopoglądowo czy edukacja posiadająca już jakiś nośnik światopoglądowy. Już nie będę tutaj się bawił w nadawanie barw, czy to ma być czerwone, czy to ma być czarne, ja jestem zwolennikiem tego, żeby jednak przede wszystkim tworzyć człowieka, Polaka, później ewentualnie wyborcę bądź wyznawcę jakiejś religii.

I jeszcze na zakończenie jeszcze jedna rzecz dosyć istotna. To, co jest niepokojące już teraz w działaniach ministerstwa edukacji, to jest to, że już następuje stopniowy podział organizacji pozarządowych na te lepsze i na te gorsze. I obawiam się, że w tej formie, w jakiej jest proponowana ta ustawa, będzie po prostu formą nacisku, narzędziem służącym jednej rzeczy – indoktrynacji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję. Ostatni głos pan Bogusław Pasierbski, Polskie Stowarzyszenie Rodziców.

Pan Bogusław Pasierbski – Polskie Stowarzyszenie Rodziców:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo! Reprezentuję organizację, która jest apolityczna, sam w żadnej mierze również nie jestem politykiem, a mimo to i ja, i organizacja, którą reprezentuję jesteśmy przeciwni powołaniu Narodowego Instytutu Wychowania. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że właśnie zadania, jakie stawiamy przed Instytutem, projekt i projektodawcy stawiają przed tym Instytutem, są realizowane w dużej mierze przez inne instytucje-organizacje, i mogą być realizowane.

Po drugie dlatego, że zrobiliśmy drobną symulację, i uzasadnienie, które jest do projektu dołączone, podpieliśmy pod kilka własnych projektów pracy z młodzieżą. I okazało się, że nawet bez niewielkich zmian, nawet bez żadnych zmian, możemy podpiąć do tych projektów i one będą słuszne. Dlatego są to bardzo uniwersalne stwierdzenia. Ale też dlatego, że uważamy, że rodzina i rodzice mają prawo oczekiwać pomocy państwa, a państwo ma obowiązek stwarzać warunki do wychowania dzieci i młodzieży. Na przykład poprzez budowanie boisk, sal gimnastycznych, basenów, zagospodarowanie czasu wolnego. I te pieniądze, które są przeznaczone na Instytut, mogłyby być na przykład przeznaczone na szkolenia i profesjonalizację rodziców do współpracy ze szkołą i z nauczycielami. Efekty byśmy mieli znacznie lepsze, znacznie szybsze.

I na zakończenie jeszcze tylko dodam, proszę państwa, że ja dopuszczam możliwość, że się myślę, czego nie dopuszczają projektodawcy tej ustawy. Dziękuję.

Posel Krystyna Szumilas (PO):

Dziękuję bardzo, był to ostatni głos w dyskusji w pierwszym w polskim Sejmie wysłuchaniu publicznym. Bardzo serdecznie dziękuję państwu za to, że zechcieliście przyjechać i podzielić się swoimi uwagami dotyczącymi tak ważnego projektu, jakim jest projekt o Narodowym Instytucie Wychowania, a właściwie uwagami na temat tego, jak powinno wyglądać wychowanie w naszym kraju. Serdecznie za te wszystkie uwagi dziękujemy. Serdecznie dziękujemy za państwa pobyt, przyjazd tutaj do Warszawy i podzielenie się swoimi poglądami. Państwa uwagi zostały wysłuchane przez posłów Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży i mam nadzieję, jako przewodnicząca tej Komisji, że będą głęboko przez posłów przeanalizowane i wykorzystane w pracach nad projektem ustawy, że praca nad projektem ustawy będzie bardziej efektywna w związku z państwa pobytami tutaj.

Do sekretariatu Komisji spłynęły szczegółowe uwagi dotyczące projektu. Wszystkie te uwagi dokładnie przeczytamy, dokładnie się z nimi zapoznamy. Dziękuję bardzo za udział w dzisiejszym posiedzeniu. Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Informuję, że protokół z posiedzenia Komisji będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.